Nr. 144. Sobota, 27 Czerwca 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 *zł.*, **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 *zł.*, **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł.. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 czerwca b. r., nadzwyczajnego profesora zoologii i anatomii porównawczej, dr. Antoniego Wierzejskiego, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem zoologii na Uniwersytecie krakowskim.

Obwieszczenie.

Ponieważ desinfekcya i gruntowne oczyszczenie ramp na stacyi kolei państwowej w Samborze, tudzież stajen spędowych dla nierogacizny ukończonemi zostały, uchyla się tutejsze rozporządzenie z dnia 7 czerwca b. r. l. 43.282 i zezwala ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe w pomienionej stacyi kolejowej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 lipca 1891 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 czerwca 1891.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 czerwca.

W tych dniach car zatwierdził jedno z tych zarządzeń, jakie bywają przedsiębrane konsekwentnie od lat kilku w Rossyi, celem postawienia armii na stopie możliwego pogotowia i nadania jej takiej organizacyi, aby bez większych trudności mogła przejść od razu ze stanu pokojowego do wojennego. Najnowsze zarządzenie ma na celu zapobieżenie na wszelki wypadek brakowi oficerów, który tak dotkliwie dał się uczuć podczas wojny tureckiej. Rossyjskie ministerstwo wojny pouczone ówczesnem doświadczeniem, wytworzyło w r. 1882 na wzór niemiecki korpus oficerów rezerwy, a w cztery lata później korpus podchorążych (praporszczyków) rezerwy, wszystko to jednak w obec ogromnych nowych formacyj, częścią dokonanych już w czasie pokoju, częścią przygotowywanych na wypadek wojny, okazuje się niewystarczającem. Rossya posiada wprawdzie bardzo wielu dymisyonowanych oficerów, ci jednak w przeważnej części nie okazują ochoty do narażenia się na trudy wojenne, a w czasie ostatniej kampanii zgłaszali się pod sztandary przeważnie tacy tylko, co w prywatnem życiu nie mieli już nic więcej ani do zyskania ani stracenia.

Ministerstwo wojny w Petersburgu przekonawszy się na podstawie bardzo sumiennych badań, iż gdyby dzisiaj wybuchła wojna, kilka tysięcy miejsc oficerskich pozostałoby nieobsadzonych, zdecydowało się zaprowadzić instytucyę zastępców podchorążych. Ci zastępcy mianowani wyłącznie na wypadek wojny, mają się składać z wysłużonych podoficerów, takich zwłaszcza, którzy posiadają pewien stopień wykształcenia i potrafią w razie potrzeby sprawować samoistnie komendę. Chociaż jednak nominacya ich następuje dopiero w czasie pogotowia wojennego, to przecież lista aspirantów powinna być ułożoną już w okresie pokojowym. Aby zaś zachęcić ukwalifikowanych do zaciągania się na tę listę, wyznaczono im mundury podchorążych i zrównano niemal zupełnie z oficerami, a co ważniejsza, dozwolono, chociaż tylko wyjątkowo dobijać się dalszej karyery wojskowej.

Wedle tych samych zasad będzie uzupełniony w razie mobilizacyi personal urzędników wojskowych zastępcami, posiadającymi pewne wykształcenie. Mają oni zajmować posady w kancelaryach polowych i przy władzach administracyjnych na tyłach armii, w lazaretach polowych, w intendenturze i t. d.

Okoliczność, iż zarząd wojenny postanowił przystąpić bezzwłocznie do ułożenia listy kilku tysięcy zastępców podchorążych i tylu mniej więcej zastępców funkcyonaryuszów wojskowych jest, zdaniem wytrawnego i dobrze zazwyczaj poinformowanego korespondenta petersburskiego *Köln. Ztg.* dowodem, iż w kołach decydujących przywiązują wielką wagę do tego zarządzenia, i że mają powód nieociągać się z jego wykonaniem. Zarządzenie to — według tegoż korespondenta, śledzącego bacznie postępy armii rossyjskiej — podnosi nadzwyczaj bitność i pogotowie sąsiedniego mocarstwa, i z tego powodu zasługuje na większą może uwagę, niż translokacya tej lub owej dywizyi, lub powiększenie w tym lub owym punkcie sił zbrojnych.

---

43)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część druga.

XXXVII.

(Ciąg dalszy).

Po herbacie zaczęły nadchodzić dalsze karty i listy, z odmowną odpowiedzią na jutrzejsze zaproszenie.

Zaczęło to mię niepokoić. Gniew mię ogarnął, gdy nadszedł list od babki Idalii z przeproszeniem, że obie jutro nie przyjdą.

Wpadłam do pani Zenobii.

— Cóż to jest? — zapytałam z niepokojem.

Pani Zenobia uśmiechnęła się zgryźliwie.

— Zapewne plotki jakie, — odpowiedziała, nie patrząc na mnie.

Uczułam gorąco na twarzy. Jakaś przykra myśl przebiegła mi przez głowę.

Do pokoju spiesznie wszedł ojciec. Miał twarz zarumienioną, usta zaciśnięte. Gorączkowo zbliżył się do stołu, na którym leżały wszelkie karty zwrócone i listy.

— Piękny nasz światek swojski! — zwała się pani Zenobia.

— Smutne rzeczy, — odparł ojciec — któżby się był spodziewał!

— Cóż się stało? — zapytałam z martwym oddechem.

— Nic się nie stało, tylko rozniesiono plotki o wczorajszej wizycie waszej u pana Achila!

Uczułam zawrót głowy.

— Cóż o tem mogą mówić?

— Źli ludzie mówią o tem złośliwie. Mówią, że pani Iza odegrała rolę nieszlachetną, w widokach swego kuzyna. Byli tacy, którzy was widzieli wchodzących i wychodzących!

Upadłam na sofę. W oczach pociemniało mi. Pani Zenobia pospieszyła z ratunkiem, nacierając mi skronie wodą kolońską.

Otworzyłam oczy i odetchnęłam wolniej.

— Nie chciałam iść, — zawołałam łamiąc ręce.

— Któżby się był spodziewał, że z tego głupia plotka urośnie!

Zachmurzone dotąd czoło pani Zenobii rozjaśniło się.

— To nic! — krzyknęła z radości — bohaterka w angielskim romansie była w tem samem położeniu. Zapomniałam wam o tem powiedzieć. Niestworzone rzeczy wygadywano na nią z powodu takiej wizyty. Rzucono kalumnię, odsądzono od czci i wiary. Ale właśnie mężczyzna, dla którego to zrobiła, widział w tem większe dla siebie poświęcenie i ratując z wdzięczności jej honor, zapałał tem większą dla niej miłością. Otóż to samo stanie się teraz między tobą a Jarosławem. Pokochacie się oboje wyjątkową miłością, o której mówią, że tylko w romansach istnieje!

Była to dla mnie smutna pociecha. Mimo to, słowa pani Zenobii podrażniły mię. Położenie moje wydało mi się rzeczywiście dramatyczne. Postawiłam wiele na kartę, wygrana musiała być znaczną. Widziałam już Jarosława jak klęczał u nóg moich. Nie miał słów, aby mi podziękować za moje poświęcenie się. Poświęciłam mu wszystko, co kobieta poświęcić może, a tak wielka ofiara nie może przejść bez wpływu na jego serce. A wszystko to przyda mi się dzisiaj tylko na to, aby go tem łatwiej skłonić do rezygnacyi!...

Takie myśli przebiegały mi przez głowę, ale wnet ustąpiły miejsca smutniejszym. Jakież to niestworzone rzeczy opowiadają teraz o mnie? Z jaką złośliwością roznoszą je ci, którzy dotąd z zawiścią na mnie patrzali?

Ojciec chodził zamyślony po pokoju, a pani Zenobia snuła dalej wątek angielskiej powieści, której bohaterka miała być do mnie podobną. Romantyczna staruszka wierzyła uparcie, że w życiu tak samo być powinno, jak wyczytała w romansie. Nie słyszałam wszystkich jej wywodów, bo jakaś ołowiana chmura wisiała nademną, ugniatała mi głowę i nie pozwalała myśli pozbierać. Mroczyło mi się przed oczyma, jakbym w sen głęboki zapaść miała.

Jeszcze nie skończyła pani Zenobia, gdy się ozwał dzwonek w przedpokoju.

Służący zapowiedział panią Martę.

Sprawiło to na wszystkich nie miłe wrażenie. Pani Marta znaną była w całem mieście jako osoba pobożna, należąca do stowarzyszenia świętego Józefa z Arymatei, które miało cel wzniosły grzebania biednych bezpłatnie. Żyjąc w tej pogrzebowej atmosferze, uważała za swój obowiązek roznoszenie smutnych nowin między osoby interesowane i dostarczania im z pierwszej ręki wieści Hiobowych. Jeżeli ktoś, należący do rodziny, w oddaleniu umarł, pani Marta zjawiała się wśród rodziny jako chodząca karta pogrzebowa. Miała przytem bardzo szlachetne intencye, bo pocieszała zasmuconych. Była zawsze czarno ubrana, to też w towarzystwie nazywano ją „czarną pociechą.“

Gdy ta czarna pociecha do salonu weszła, nastało głębokie milczenie. Pani Zenobia przerwała w połowie historyę romantyczną o bohaterce romansu, ojciec przyrósł nagle do posadzki, zapomniawszy powitać gościa, a ja z zapartym oddechem patrzałam na jej usta szerokie, na których malowała się litość dla dotkniętych nieszczęściem.

— Nie mogłam przyjść wcześniej, — ozwała się głosem anioła zamkniętego w trumnie, — ale miałam dzisiaj tyle roboty. Pięciu nieboszczyków zameldowano, a nasz stangret żałobny upił się i połamał karawan. Prócz tego zastrzelił się w nocy pełen nadziei młodzieniec, a do pozostałej matki potrzeba było biegnąć z pierwszą nowiną i z pierwszą pociechą!

Zrobiło nam się zimno. Zdawało mi się, że cała zastygnę.

— Może już wiecie? — zapytała z pewnym smutkiem, czy jej kto nie uprzedził, — ludzie lubią roznosić nowiny nie dodając żadnej pociechy!

— Coś trochę wiemy niestety! — odpowiedział ojciec smutno.

— Głupie plotki a nic więcej, — dodała pani Zenobia.

Na twarzy pani Marty malowało się oburzenie.

— To nie są plotki, — zawołała, — jeżeli ja przychodzę, to nie przychodzę z plotką. Mam rozliczne stosunki we wszystkich sferach, a jeśli coś dojdzie do moich uszu, to nie ruszam z tem w świat, nie

Lwów, 26 czerwca.

Od pewnego czasu kwestya udziału uczniów szkół średnich we Lwowie w t. zw. Kongregacyi maryańskiej, stała się przedmiotem dyskusyi w dziennikach. Usuniemy ją może, podając następujące wyjaśnienie:

Kongregacya maryańska nie jest, jak to gdzieniegdzie przedstawiano, związkiem tajnym, lecz opiera swój byt w obrębie Kościoła na statutach, zatwierdzonych przez władzę kościelną i zostaje pod jej nadzorem. Nie jest też instytucyą nową, lecz istnieje od wieków a uczestnicy jej nosili znaną u nas nazwę *sodalis Mariae*. Kierują nią duchowni a młodzież w zarządzie nie ma żadnego udziału. Kongregacya ta ściśle kościelna we Lwowie, według ustaw z d. 12 maja 1890, ogranicza się zresztą wyłącznie do ćwiczeń religijnych t. j. nabożeństwa i kazań i dla tego pewna liczba uczniów szkół średnich wzięła w niej udział za wolą swoich rodziców.

Przypuszczano, że udział w kongregacyi kościelnej, rodzaju bractwa, pod ustawę o stowarzyszeniach nie podpadającej i do ćwiczeń religijnych ograniczonej, nie podpada pod zakaz uczestnictwa w stowarzyszeniach, obowiązujący uczniów szkół średnich. Gdy jednak w tym względzie powstała wątpliwość, uczniowie należący do *sodalitas* wystąpili z niej, a zarząd kongregacyi żadnych uczniów szkół średnich do niej nie przyjmuje.

Rada Państwa.

(*XXX posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 24 czerwca. (*Kor. Gazety Lwowskiej*).

Wice-prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 10 m. 10.

Izba licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Poseł Tausche wnosi interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych, żądającą „reformy" sprzedaży chleba w tym sensie, żeby pieczywo miało pewną wagę.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Fürnkranza, w sprawie zapobieżenia fabrykacyi win sztucznych. Odpowiedź stwierdza, że co do poruszonej przez interpelantów sprawy fabrykacyi ekstraktu wina przez pewnego przemysłowca w Pradze, Ministerstwo wydało stosowne zarządzenie jeszcze przed interpelacyą. Co się tyczy rzeczy w ogóle, Rząd przekonał się, że ustawa z roku 1880 nie wystarcza na zapobieżenie nadużyciom; o ileby nie wystarczały także przepisy powszechnego kodeksu karnego, pewnie uczyni potrzebie zadość projekt, niedawno wniesiony o fałszowaniu pokarmów i napojów.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych, przerwanych wczoraj wśród dyskusyi nad funduszem dyspozycyjnym.

P. Fuss oświadcza, że zgadza się na program Mowy od Tronu, a więc i na niestronniczy system rządowy. System taki właściwie też jest niepodobieństwem, dopóki Galicya nie będzie wyłączona ze związku austryackich krajów koronnych. Ubiegłych lat dwanaście jest nauką, jaki być może stronniczy system rządowy z udziałem Koła polskiego. Nad grobem siedmnastówki nikt nie zapłacze. Dziś wszystko inaczej a lepiej się dzieje, bo walka stronnictw toczy się jawnie w parlamencie, nie za kulisami. Mowca oświadcza się przeciw przyzwoleniu funduszu dyspozycyjnego, bo parlament nie ma kontroli nad użyciem go. Zresztą, gdy wszystkie stronnictwa gotowe popierać Rząd, nie potrzeba Rządowi takiego funduszu. Tylko do walki potrzeba pieniędzy; dziś walka przeciw Rządowi ustała; nie potrzeba mu usług dziennikarstwa półurzędowego. Mowca wynurza oburzenie na dzisiejszy sposób obchodzenia się z ks. Bismarckiem, z twórcą przymierza austro niemieckiego, przez dzienniki półurzędowe. (*Oklaski z ław niemiecko-narodowych.*)

Pos. Frc. Coronini (przywódca lewego środka) z zadowoleniem stwierdza, że duch Mowy od Tronu zupełnie zgadza się z programem oddawna przez stronnictwo jego ustanowionym. Z serdeczną radością wita mowca fakt, że liberalnej lewicy dano możność zbliżyć się do stanowiska zdawna przez jego stronnictwo zajętego; owemu stronnictwu — powiada mowca — z którem zawsze sympatyzowaliśmy; owemu stronnictwu, z którego obrad i uchwał wyszły wszystkie ustawy zasadnicze, decydujące o naszem życiu publicznem. W obec zaczepek, na które stronnictwo to w tych dniach było wystawione, przypomnieć muszę, że i postanowienia o autonomii Królestw i krajów, tudzież ów często cytowany artykuł XIX o równouprawnieniu nigdy nie byłyby wydane bez woli tegoż stronnictwa. (*Bardzo słusznie!* z lewicy). Przypominam, że za czasów, gdy stronnictwo to decydowało o sprawach rządowych, powołane zostały do życia niezawisłe trybunały, do których ludność ze skutkiem się odwołuje, gdy chodzi o bezpieczeństwo praw obywateli Państwa.

Mowca wytyka Rządowi, że nie wykonał postanowień o równouprawnieniu. Są uniwersytety z językiem wykładowym niemieckim, a niektóre ludy nie mogą doprosić się choćby tylko klas równorzędnych w szkołach średnich dla swojego języka obok klas niemieckich. Gdyby Rząd był uregulował sprawę języków krajowych, Mowa od Tronu byłaby znalazła jeszcze radośniejszy odgłos. Dysonansem w tym odgłosie były mowy Młodoczechów. Jeden z nich mówił o losach narodu swego „gdy Austryi już nie będzie." Taka mowa sprzeciwia się tradycyom własnego narodu jego. Wszyscy bez różnicy mają wyryte w sercach słowa: *Austria erit in orbe ultima*. (*Huczne brawa*). Dalej zwraca się mowca przeciw antisemitom i ze stanowiska austryackiego dla równouprawnienia, jako też ze stanowiska chrześciańskiego dla miłości bliźniego potępia dążności antisemickie. (*Oklaski* z lewicy). Następnie, zwalczając teoryę o krajach biernych w obec Skarbu, wytyka Rządowi, że rzeczywiście dla krajów biednych mniej czyni nakładów ze Skarbu, bo nie wsparł należycie ludności gorycyjskiej, chorującej z głodu, i nie buduje dróg żelaznych w krajach nadadryatyckich. Oświadcza nakoniec, że stronnictwo jego będzie głosowało za funduszem dyspozycyjnym, o którym pan Prezes gabinetu często oświadczał, że nie czyni zeń kwestyi zaufania; ale wolałoby w przyszłości głosować za nim w duchu zaufania do Rządu. (*Huczne brawa*).

Poseł Hauck żąda, aby głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym odbyło się imiennie.

Wniosek zyskuje dostateczne poparcie; za imiennem głosowaniem bowiem oświadcza się skrajna lewica, Niemcy-narodowcy, Młodoczesi i Koło polskie. (Pos. Plener przybiega do prezesa Koła i żywo interpeluje go, dlaczego Koło popiera wniosek Haucka; na co otrzymuje odpowiedź, że popierać wniosek o imienne głosowanie ma Koło w zwyczaju.)

W imiennem tedy głosowaniu przyjęto fundusz dyspozycyjny 186 głosami przeciw 51 głosom Młodoczechów, Niemców-narodowców i kilku antisemitów.

Następuje rozdział: „Kwota austryacka na wspólne wydatki Monarchii".

Zabiera głos pos. Vaszaty i mówi tak cicho, że go ledwie stenografowie słyszą, którzy tuż przed nim siedzą.

Wypróżnia się prawie cała sala; nawet Młodoczesi ostentacyjnie opuszczają kolegę. Natomiast przysiadają się do mowcy pp. Biliński, Madejski i kilku innych jeszcze Polaków.

Wiceprezes Chlumecky wzywa mowcę, aby mówił głośniej.

Pos. Vaszaty przyrzeka, że wytęży organ, ale nie dotrzymuje przyrzeczenia.

Z zapisków stenografów wyjmujemy z wyszeptanej mowy, co następuje:

Mowca zastrzega się przeciw nazwie pielgrzyma moskiewskiego i przeciw mniemaniu, jakoby był wrogiem Polaków. Jako Słowianin kocha wszystkich Słowian, którzy powinni też zbliżyć się do siebie, bo z niezgody ich niemczyzna wszędzie zyski ciągnie. Spodziewa się też, że zbliżą się do siebie Rossyanie i Polacy. Jest przyjacielem Rossyi, bo wyswobodziła Serbów i Bułgarów. Austryi sprzymierzonej z Rossyą nie może sobie wyobrazić inaczej, jak sprawiedliwą względem Słowian, podczas gdy sprzymierzona z Niemcami, musi gwałtem Słowian uciskać. Dlatego też trójprzymierze teraźniejsze jest szkodliwe. Promykiem nadziei jest wizyta carewicza u Dworu wiedeńskiego: jest to oznaka, że Ministerstwo spraw zagranicznych poznaje, iż tylko w zbliżeniu się do Rossyi jest szczęście dla Austryi. Handlowy także traktat z Niemcami zaszkodzi Austryi, bo zdławi jej przemysł.

Wiceprezes Chlumecky: Proszę mowcę powtórnie, aby głośno mówił. Wszakże panuje w Izbie cisza przykładna, a ja nic zgoła nie słyszę.

Pos. Vaszaty: Będę się starał, ale po dwugodzinnej mowie wczorajszej mam płuca nadwerężone. (*Wesołość*). Mowca ciągnie dalej: Zbrojne pogotowie Austryi wcale niepotrzebne. Rossya Austryi wcale nie zaczepi; ma dosyć jednej Polski, ani jej się śni anektować jeszcze Węgry. Pieniędzy wydawanych na wojsko możnaby lepiej użyć na zbudowanie dróg żelaznych w południowych Czechach. Trójprzymierze jest politycznie także szkodliwe; na południu Austryi wytworzyła się jedna *irredenta*, na północy druga, t. j. w Czechach niemieckich, które oficerowie pruscy już nazywają Nowemi Prusami. (Pos. Süss: Wstydź się pan!) Naród czeski nie może mieć zaufania do takiego przymierza.

Drugi wiceprezes Kathrein (na którego p. Chlumecky zdał przewodnictwo): Proszę głośniej mówić, bo nie mogę kontrolować mowy.

Pos. Vaszaty rozwodzi się o potrzebie zbliżenia się Austryi do Rossyi; wtedy i stosunek polsko-rossyjski lepiej się ukształtuje. (*Wesołość* na ławach polskich). Za zbliżeniem przemawiają także tak zwane interesa Austryi na półwyspie Bałkańskim. Wedle historyi bowiem Austrya na półwyspie Bałkańskim żadnych zgoła nie ma interesów (*protesty* z lewicy i z ław polskich), a natomiast Rossya ma historyczne prawo do Konstantynopola. (*Ponowne protesty* z lewicy i z ław polskich). Mowca pragnie, żeby Ministerstwo spraw zagranicznych zaniechało polityki, która sprowadzi wojnę okropną.

Pos. Luëger gwałtownie uderza na rząd węgierski, nie na naród madyarski, lecz na ów rząd, który chętnie czyni się narzędziem masonii połączonej z żydowstwem. Omawiając stosunek Austryi do Węgier powiada: Po wojnie roku 1866 pokój z Prusami był dla Austryi jako tako honorowy, ale pokój zawarty z Węgrami wywołuje na lica każdego patryoty austryackiego rumieniec głębokiego wstydu. (Wiceprezes Chlumecky: Stosunek z drugą połową Monarchii jest konstytucyjnie ustanowiony. Nie można tu mówić o wstydzie, który wywołują ustawy konstytucyjne. Nawołuję przeto pana mowcę do porządku!) Mowca w tonie nie łagodniejszym przypomina różne czyny Węgrów, nieprzyjazne chorągwi cesarskiej i Austryi. Z traktatu hadlowego z Niemcami także dedukuje korzyść ekonomiczną dla rolniczych Węgier z krzywdą dla przemysłu austryackiego, szczególniej wiedeńskiego. Mowca czyni lewicy liberalnej zarzut, że brała nawet udział w węgierskich demonstracyach antiaustryackich, mianowicie w osobie profesora posła Süssa, który powyżej kazał wstydzić się Vaszatemu. Węgry są także przeszkodą w austryackiej polityce na półwyspie Bałkańskim. Stosunek przeto z Węgrami koniecznie wymaga zmiany. Mowca wnosi rezolucyę następującą: „Wzywa się Rząd, aby starał się, żeby w czynnościach tyczących się wspólnych spraw Monarchii skutecznie zawarowane były interesa Wszech-Austryi (*Gesammt-Oesterreichs*) i żeby przeciw przewadze Węgier stanowczo wystąpiono". (*Przeciągłe rzęsiste oklaski* na skrajnej lewicy i od Niemców-narodowców).

Tu zabiera głos Prezes gabinetu hr. Taaffe, którego mowę podajemy w całości poniżej sprawozdania.

P. Süss przeciw zarzutowi Luegera stwierdza, że razem z Luegerem, gdy ten był jeszcze liberałem, pojechał do Peszt u, i miał tam mowę. w której wypowiedział Madziarom życzenie, aby nigdy nie nauczyli się, jak się traci własną wolność. Wówczas okoliczności w Austryi były takie, że można było wypowiedzieć te słowa. Słowa te przyjęto od strony Madziarów z wielkim zapałem, a mowca dumny jest z tego i poczytuje to sobie za jednę z najradośniejszych chwil w skromnej swej działalności politycznej. Zwracając się przeciw Vaszatemu, wytyka mu, że nie powiedział nic na korzyść Państwa i Monarchii, nawet ani słówkiem nie uznał wielkości, wspaniałości i waleczności armii austro-węgierskiej; co więcej, nazwał Austryę mocarstwem drugiego rzędu. Słusznie przeto ubolewać można nad wygłoszeniem takiej mowy w parlamencie austryackim. Vaszaty, imieniem ludności zalecił przymierze z Rossyą; dotychczas nie zależały przymierza od głosowania ludności, a gdyby do niej się odwołano, godziłoby się bardzo wątpić, czy oświadczyłaby się za przymierzem z Rossyą. Teraźniejsze trójprzymierze, które przeciw nikomu się nie zwraca, zachowało nam najcenniejsze dobro, to jest, pokój. Dlatego lewica chętnie i nadal w tym duchu popierać będzie zagraniczną politykę Austro-Węgier. Mowca dziękuje włoskiemu prezesowi ministrów za wypowiedziane niedawno piękne słowa o Andrzeju Hoferze, które muszą zbliżyć do siebie ludy: włoski i austryacki. Kończy wyrazami sympatyi dla narodu włoskiego, który nieraz już kroczył na czele kultury. (*Oklaski z lewicy*).

Pos. Tilszer z polecenia klubu młodoczeskiego oświadcza, że poglądy klubu w sprawie rozbieranej dziś przez pos. Vaszatego, wyłuszczył pos. Herold onegdaj, a pos. Vaszaty mówił tylko we własnem imieniu. (*Tak jest! brawo!* z ław młodoczeskich.)

Pos. Demel gwałtownie uderza na rezolucyę Luëgera. Trzeba z góry wypowiedzieć, że wniosek ten jest niedozwolony, bo stanowi najgwałtowniejszą zaczepkę na instytucye istniejące, zawiera zarzut niedopilnowania interesów austryackich przez Delegacyę austryacką i przez Rząd wspólny, które to interesa zawsze dały się pogodzić z węgierskiemi. Ponieważ wniosek ów, jako dostatecznie poparty, musi pójść do komisyi budżetowej, przeto już dziś wypowiedzieć trzeba, że protestujemy przeciw niemu i że nie może być inaniaczej załatwiony, jak tylko umotywowanem przejściem do porządku dziennego. Mowca wypowiada to wszystko w takiem rozdrażnieniu, że myśli powyższe wciąż powtarza. (*Przeciągłe oklaski i okrzyki* z lewicy.)

Wiceprezes Chlumecky oświadcza, że dotychczas szły rezolucye wnoszone podczas dyskusyi budżetowej wprost do komisyi budżetowej za prostem poparciem, bez głosowania Izby, dlatego tylko, że nikt im się nie sprzeciwiał w Izbie. Dziś rezolucya Luëgera spotyka się z opozycyą; dlatego — choć regulamin nie przepisuje tego wyraźnie — prezydyum podda pod głosowanie Izby, czy rezolucya ma być przekazana komisyi. (*Huczne brawa* z lewicy.)

Pos. Luëger protestuje przeciw takowemu parlamentarnemu prawu doraźnemu, bo każdy poparty wniosek musi bez głosowania Izby być przekazany komisyi. Gdyby zaś protest ten pozostał bez skutku, wtedy, jak oświadcza imieniem wyborców, ci wezmą odwet na parlamencie również prawem doraźnem. Mowca wypowiada to w sposób niepospolicie namiętny. (*Wielkie wzburzenie* w Izbie; *huczne brawa* ze skrajnej lewicy i *jedno brawo!* z galeryi.)

Wiceprezes Chlumecky w wielkiem rozdrażnieniu grozi galeryi opróżnieniem, a potem w tonie spokojniejszym oświadcza, że nie odstępuje od poddania pod głosowanie kwestyi, czy wniosek ma być przekazany komisyi. Pos. Luëger pewnie się myli i sądzi, że już dziś Izba ma głosować o przejściu do porządku dziennego. (*Huczne brawa* z lewicy. *Wielki niepokój*).

Pos. Vaszaty, długo poczekawszy na uciszenie się Izby, oświadcza, że niepotrzebne było oświadczenie Tilszera, bo mówił tylko w własnem imieniu, jak to stwierdził też pan Prezes gabinetu; a raczej mówił imieniem swoich tylko wyborców, Oświadcza także, że nie miał zamiaru podkopywać powagi Austryi; inaczej byłby wolał milczeć. Protestuje więc przeciw insynuacyi lewicy. (*Śmiechy szyderczе* na lewicy).

Tu zabiera głos generalny sprawozdawca komisyi budżetowej (mający prawo do tego, choć nie obowiązek) pos. Biliński, z którego mowy część stanowiącą odpowiedź Vaszatemu podamy w jednym z numerów następnych, nadmieniając na dziś, że mowca traktował pos. Vaszatego po części humorystycznie.

Pos. Luëger w tak zwanem faktycznem sprostowaniu oświadcza, że nie miał bynajmniej zamiaru, jak mu przypisuje któryś z posłów szląskich, zdaje się, że nazywa się *Demel* — (*wielkie oburzenie* na lewicy [bo wyraz będący nazwiskiem pos. Demela można w języku niemieckim zrozumieć także jako obrażający, jak polski: głuptaś]; pos. Steinwender woła: to nieprzyzwoitość! — pos. Luëger: o tem jeszcze rozmówię się z panem! — pos. Steinwender: proszę, nie żenuj się pan!) — a więc: nie miał zamiaru obalać dualizmu, chciał tylko wezwać Rząd, aby w uregulowaniu waluty i w traktacie handlowym z Niemcami dopilnował należycie interesu austryackiego.

Na tem koniec tej dyskusyi; sam rozdział wydatków wspólnych Monarchii nie idzie pod głosowanie, bo są tu wydatki uchwalane przez Delegacye; ale rezolucy[ę] Luëgera poddaje wiceprezes pod głosowani[e] co do kwestyi, czy przekazać ją komisyi. Izb[a] uchwala nie przekazać jej komisyi.

Idzie pod dyskusyę rozdział „Minister[yum] stwa spraw wewnętrznych" wraz z wnioskiem Koła polskiego o wytępieniu zarazy płucnej u bydła przez pałkowanie, pod którym to względem komisya wnosi stosowną rezolucyę.

Pos. Kraus żąda polepszenia płac lekarzy powiatowych i zaradzenia brakowi lekarzy w krajach alpejskich.

Pos. Doblhammer żąda ustawodawczego uznania procederów przywiązanych d[o] gruntu.

---

sprawdziwszy. Zostawiam to innym, nie powołanym kobietom.

— Nie można przecież z pierwszego lepszego zdarzenia wysnuwać złośliwie daleko sięgających posądzeń, — odpowiedział ojciec.

— To nie są posądzenia, — przerwała szybko pani Marta, — to są fakta!

— To, co jest faktem nie mieści jeszcze w sobie nic złego.

— Jakto: nic złego? A cóż może być gorszego, od tego, co się stało?

— Była to wyjątkowa sytuacya, w której wolno jest wyjść po za prawo zwyczajowe.

— To sakrament, cnota, moralność — to tylko prawo zwyczajowe?

— Jeżeli ktoś niedopuszczając do morderstwa, uczyni krok może nie zwykły, ale w gruncie dobry i odpowiedni szlachetnemu zamiarowi, to przecież nie godzi się za to rzucać zaraz kamieniem!

Oburzenie pani Marty nie dozwoliło jej wysłuchać tych słów należycie. Podniosła zżółkłą rękę do góry i wstrząsnęła nią ze wzgardą.

— Alboż to wierzyć każdemu mężczyznie, jeżeli powie, że się zabije?

— Ależ tu chodziło o zabicie drugiego, a jeśli pani Iza i Anetka razem się udały na miejsce niebezpieczeństwa, aby to niebezpieczeństwo zażegnać....

Rozjaśniła się twarz pani Marty.

— To głupstwo, — zawołała, — widzę, że nie wiecie o niczem. Z taką plotką, jaką rozsiewają po mieście z powodu waszej wizyty, jabym tu nie była przyszła. Zostawiam to innym, niepowołanym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pos. Spindler (Młodoczech) przytacza liczne przykłady nadużyć władz przy spisie ludności w Czechach i w Wiedniu na niekorzyść ludności czeskiej i nazywa ten spis ludności niesłychanem fałszowaniem prawdy i niebywałem oszustwem w świecie naukowym i politycznym. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Wiceprezes Chlumecky nawołuje mowcę za te słowa do porządku.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie $5^3/_4$. — Następne jutro.

Mowa J. E. p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

wygłoszona dnia 24 b. m. w dyskusyi nad rozdziałem budżetowym o wspólnych sprawach austro-węgierskich, jest w przekładzie ze stenogramu następująca:

Mniemałem, że w dyskusyi nad rozdziałem, który teraz jest przedmiotem obrad, nie będę potrzebował zabierać głosu, skoro polityka zagraniczna wedle naszych przepisów konstytucyjnych należy do kompetencyi Delegacyj. W nich to obecne jest Ministerstwo spraw zagranicznych i w nich ono ma sposobność wypowiadać swoje poglądy, i jeśli potrzeba, bronić ich także. Mniemałem, że tem mniej będę potrzebował zabierać głos, ile że o zapatrywaniach dyplomatycznych, które przez dość długi czas wyłuszczał nam jeden z szanownych panów preopinantów (Vaszaty. — *Wielka wesołość*), jestem tego zdania, iż są toli tylko osobiste zapatrywania jego, że przeto od strony Rządu niekoniecznie wypadałoby odpowiadać na nie. Jakoż nie odpowiadam na nie i nie myślę rozbierać wszystkich życzeń, które wynurzył. Ubolewam tylko, że, podczas gdy zazwyczaj w każdem ciele reprezentacyjnem panuje to poczucie obowiązku, żeby właśnie zagranicy okazać, jak silne i potężne jest Państwo (*huczne brawa*), pan preopinant dokładał wszelkich starań, żeby wszystko z przyciskiem wypowiedzieć, co jego zdaniem jest słabą stroną Państwa naszego, i na którym punkcie jego zdaniem to lub owo państwo zagraniczne mogłoby na naszem korzyść odnieść. (*Huczne brawa*).

Jak powiedziałem - gdyby tylko ten szanowny pan poseł był przemawiał, który, jak już wspomniałem i jak mi coraz więcej się zdaje, podał wys. Izbie do wiadomości jedynie osobiste zapatrywania swoje, nie byłbym zabierał głosu. Ale oto mówił inny także poseł (Luëger), który także może mniej więcej swoje osobiste tylko poglądy wypowiedział, który jednak z jednej strony jak najgwałtowniej zaczepił Rząd węgierski, nie mogący się tutaj bronić, a z drugiej strony na nas złożył obowiązek odpowiedzi, skoro z natury rzeczy rząd węgierski z austryackim zaprzyjaźniony być musi, albowiem oba gabinety jednemu służą Cesarzowi i Królowi. (*Huczne brawa*). Dla tego poczytuję sobie za obowiązek wystąpić tu w obronie Ministerstwa węgierskiego, a to w tym duchu, że to Ministerstwo trzyma się granic swojej kompetencyi. Że kiedy niekiedy zdarzają się różnice między oboma rządami, a raczej między poglądami obu rządów, rzecz to bardzo naturalna, skoro w rozlicznych wypadkach interesa specyficznie węgierskie mogą być wcale inne od interesów Austryi, a przeto usiłowania obu rządów ku temu skierowane być muszą, żeby się nawzajem porozumieć bez pokrzywdzenia jednej lub drugiej strony. (*Bardzo słusznie!*).

Wymierzono zaczepkę także przeciw ugodzie z Węgrami. O tem, zdaje mi się, mówić nie potrzebuję, skoro pan przewodniczący obradom już był łaskaw wypowiedzieć swoje o tem zdanie ze swojego miejsca. (*Brawo! brawo!*). Mimo to niech mi będzie wolno jedną tylko wypowiedzieć uwagę. Szanowny pan poseł radził Rządowi, żeby pozbył się „haniebnej zawisłości", w której pozostaje względem rządu węgierskiego. Otóż, moi panowie, na to nie mogę odpowiedzieć inaczej, jak tylko w ten sposób, że zawartą w tych słowach insynuacyę jak najsilniej i jak najstanowczej odpieram. (*Huczne brawa*). Rząd austryacki zawsze będzie wiedział, jak bronić i jak podtrzymywać interesa Austryi; ale Rząd austryacki nigdy nie sprowadzi swawolnie walki między oboma rządami, które reprezentują jedną i te samą Monarchię. (*Żywe objawy zgody*).

Zrobiono także aluzyę do tak zwanej wojny o woły z r. 1884, w której Rząd austryacki jakoby był uległ. Na to pozwalam sobie nadmienić, że bardzo dobrze jeszcze pamiętam pertraktacye w tym względzie, i że wypadło zmienić rozporządzenie ówczesnego Namiestnika w Dolnej Austryi, gdyż niezupełnie zgadzało się z umówionemi stypulacyami i z ustawami. Zresztą kto ciekaw ostatecznego końca tej sprawy, niechaj zwiedzi teraz targowisko wołowe w Pożoniu (Preszburgu), które już od lat kilku nie istnieje).

Mówiono także o walucie złotej. W rozbiór tej sprawy zapuszczać się nie mogę. Zdaje mi się, że gdy stanie na porządku dziennym etat Ministerstwa skarbu, będzie dość jeszcze czasu — zwłaszcza jak tutaj toczą się obrady nad budżetem — pomówić także o tym przedmiocie. Mój kolega, pan Minister skarbu będzie wtedy miał sposobność przedstawić wys. Izbie swoje zdanie co do tej sprawy.

Nie całkiem dobrze pojąłem, jak właśnie królowa Natalia dostaje się między przedmioty obrad austryackiej Rady państwa. (*Wielka wesołość.*) — Ale nauczyłem się za to czegoś nowego. Mam zaszczyt od dość dawna już być ministrem, a jako minister mam obowiązek ile możności studyować ustawy i rozporządzenia, poznać je jak najlepiej i jak najsumienniej zastosowywać. Szczególnie trzeba mi znać ustawy, odnoszące się do ugody z Węgrami, aby właśnie całkiem ściśle wiedzieć, co jest sprawą wspólną. Otóż dotychczas wyobrażałem sobie, że dobrze wiem, co jest sprawą wspólną. Dziś dopiero dowiedziałem się o nowej. Tą nową sprawą wspólną jest to, że pewne stronnictwo wys. Izby jedzie do Pesztu i zwiedza tam wystawę. Dotychczas nie wiedziałem, że to sprawa wspólna. (*Wesołość*). Nie wiedziałem, że to należy do dyskusyi nad niniejszym rozdziałem budżetowym. Zdaje się i mnie, że nie trzeba wchodzić w sąd zbyt surowo, jeżeli może w ciągu podróży tej rozdawano broszury jakieś; wiadomo przecież, jaką wartość ma lektura w wagonie i dla wagonu; z nudów bierze się do ręki takie publikacye, aby w ogóle coś czytać (Pos. Luëger zarzucił lewicy, że, jadąc na wystawę peszteńską, czy też z wystawy, przyjmowała broszury wrogie Austryi. — *Przyp. sprawozd.*) Zresztą w obronę tej jazdy i tego, co szanowni panowie uczestnicy podczas niej czytali, zapuszczać się nie do mnie należy. Spokojnie pozostawiam to samymże panom, którzy z pewnością w najwymowniejszy sposób (bo pos. Luëger wymienił pos. Süssa; — *przypisek sprawozd.*) potrafią rzecz tę wyjaśnić.

Ale za jedno — mimo wszystkiego — muszę podziękować pos. Luëgerowi, t. j. za oświadczenie jego, że zgadza się na zbrojne pogotowie Austryi, aby jako aliantka była poważana, i aby z pewnej strony nawet jej się lękano. W tym punkcie zupełnie zgadzam się z szanownym preopinantem. (*Huczne brawa*).

Mowa pos. Bilińskiego,

którą jako generalny sprawozdawca komisyi budżetowej wygłosił na zakończenie ogólnych rozpraw budżetowych, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

(Dokończenie).

Jako autor projektowanego świętej pamięci adresu (*wesołość*) muszę odeprzeć te także zarzuty, które książę Schwarzenberg w tym również względzie Kołu polskiemu uczynił. Nazwał adres „galicyjskim". Adres rzeczywiście w dwu punktach odnosił się do Galicyi; w jednym z nich dla tego, że mniemaliśmy, iż winna Najj. Panu cześć nie pozwala nam pozostawić bez homagialnej podzięki ten ustęp Mowy od Tronu, który odnosi się do uzupełnienia Uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim. Drugi ustęp w części tylko odnosi się do Galicyi, bo, mówiąc o regulacyi rzek we wszystkich królewstwach i krajach, wskazano na Mowę od Tronu z r. 1885, w której regulacya rzek w Galicyi osobno jest zapowiedziana. Oto już wszystko, co w niedoszłym adresie jest galicyjskiego; oprócz tego, co prawda, adres spisany jest przez Polaka i przez Koło polskie aprobowany. Wszystko inne zaś odnosi się bądź do interesów Państwa jako całości, bądź do interesów powszechnie autonomicznych. Mniemaliśmy, że w ten sposób, stosownie do naszego stanowiska pośredniczącego, zgromadzimy głosy obu wielkich stronnictw Izby na jeden adres Czy ta akcya, mająca interes Państwa na oku, nie powiodła się z naszej winy, wykaże to może kiedyś historya; a historya będzie sprawiedliwsza od księcia Schwarzenberga i nie wynajdzie partykularnych interesów Galicyi tam, gdzie chodziło tylko o Państwo jako całość i o powszechnie autonomiczne sprawy. (*Brawo! brawo!* z ław polskich).

Posłowi Gregrowi muszę odpowiedzieć, że, jak nie mogliśmy przed 12 laty, tak i dziś nie możemy cofać się do dyplomu październikowego. Choćbyśmy bowiem jak najwięcej cenili sobie wartość dyplomu październikowego i jaknajbardziej uznawali konieczność reformy konstytucyi teraźniejszej, tyle jest rzeczą pewną, że dyplom październikowy wychodził ze stanowiska jedności Państwa austro-węgierskiego, gdy tymczasem od r. 1867 Węgry stały się państwem samoistnem. Co się tyczy czeskiego prawa politycznego, nie zdaje mi się, iżby ze stanowiska interesów narodu czeskiego było rzeczą praktyczną wypisywać czeskie prawo polityczne właśnie teraz na sztandarze. Powołują się panowie ci na wolę wyborców; ale ponieważ wyborcy zwykli wybierać najdzielniejszych z pomiędzy siebie, przeto powinni też poddać się przywództwu wybrańców swych. Spojrzyjcie bez uprzedzenia i bez iluzyj w przeszłość i zapytajcie się: kiedyż dostały się wam większe zdobycze narodowe, jeśli nie w ostatnich 12 latach? (*bardzo słusznie!* z ław polskich) — w których reprezentanci narodu czeskiego bez takiego programu idealnego w szeregach większości rządowej trzeźwo walczyli za sprawy narodu. Reprezentanci czescy wówczas bynajmniej nie byli tak pozbawieni wpływu, jak to utrzymuje pos. Gregr.

Pos. Herold czyni nam coś jakby zarzut, że dziś dopiero chwalimy Staroczechów. Ależ to rzecz naturalna. W ubiegłych 12 latach nie mieliśmy powodu wychwalać szczegółowo posłów czeskich, bośmy poprostu szli razem i razem pracowaliśmy. (*Bardzo słusznie!* z ław polskich).

Jeśli zaś obstawać będziecie przy tym głównym punkcie waszego programu, przy czeskiem prawie politycznem, zapytuję was: jakże możecie przyrzekać nam, że będziecie popierali nasze usiłowania autonomiczne, skoro zamyślacie przenieść swą działalność polityczną do Pragi i na Czechy ją ograniczyć? Czyż zdaje się wam, że i my dopomoglibyśmy wam wiele, gdybyśmy przyjęli propozycyę pos. Steinwendera od Niemców-liberałów, gdybyśmy tę tutaj wielką arenę polityczną porzucili w zamian za niejakie rozszerzenie atrybucyj Sejmu lwowskiego? Czyż nie zdaje się wam, że będziemy wam o wiele pożyteczniejszymi, gdy bez względu na przyszłe kombinacye zawsze poczytamy sobie za honorowy obowiązek polityczny być rzecznikami i stróżami narodowych i religijnych praw wszystkich dawniejszych sprzymierzeńców naszych? — rozumie się, w granicach jedności Państwa i jego potrzeb. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Wy, panowie z Czech, przypisujecie zachowanie swe tak zwanej ugodzie. Mnie zaś bardzo daleko do tego, bym zdobywał się na odwagę mówić o treści i celu tej ugody. Koło polskie czasu swego wynurzyło swą radość z tego wydarzenia w ogólności, a to ze stanowiska interesów Państwa i interesów obu narodowości w Czechach Jeśli wam wstrętna ta ugoda, zarazem jednak — co dziś znów powtórzono — mówicie, że pragniecie ugody, czyż nie byłoby lepiej, jak to zresztą po części przyznał dziś pos. Herold, gdybyście wasze myśli o przyszłej ugodzie wypowiedzieli w Sejmie czeskim, zamiast w niechęci ku projektom ugody tu w parlamencie austryackim nazywać Austryę, która uznana jest za warownię narodowości, więzieniem, a nawet grobem wolności narodowej?

Pan poseł Gregr przestrzegał nas przed wrogiem usposobieniem Niemców dla Słowian, wskazując na Prusy. Przyznaję, że położenie Polaków w Prusach jest bardzo smutne; zdaje mi się zresztą, że nie byłoby pozbawione widoków polepszenia, gdyby poczucie sprawiedliwości najszlachetniejszego z monarchów, naszego Pana najmiłościwszego, w cząstce przynajmniej było indziej także naśladowane. (*Huczne brawa*). Że atoli do wytworzenia takiej sytuacyi, w jakiej znajdują się Polacy w Prusach, niekoniecznie potrzeba plemienia germańskiego (*wybornie! z lewicy*), to wytłómaczył wam bardzo jasno poseł Menger, który z pewnością nie jest arcyprzyjacielem Polaków. (*Wesołość*).

Ostrzegacie nas, szanowni panowie, przed tak zwanym mezaliansem z Niemcami-liberałami. Otóż mój rodak i kolega, poseł Madejski, onegdaj już, że tak powiem, z urzędu dał wam zapewnienie, że takiego kartelu nie ma, a wcale już nie ma kartelu, któryby zwracał się przeciw narodowi czeskiemu. (*Brawo!*)

Co zaś w przyszłości wyniknie z tego fermentu, który poseł Gregr, mojem zdaniem niesłusznie, nazwał zamętem, to, moi panowie, zawisło od dwu pierwiastków. Jeden z nich stanowi siła faktów. Polacy — co także już powiedziano — przyjęli politykę wolnej ręki; chętnie wezmą się wespół z każdem innem stronnictwem do pracy około przeprowadzenia programu Najw. Mowy od Tronu, zapominając, jak tu wypowiedział prezes Koła, pos. Jaworski, o krzywdach ale proszę, o krzywdach, nie o hańbie; bo o hańbie nikt nie mówił, i spodziewam się, żeśmy hańby nie doznali — a więc: zapominając o krzywdach, których doznaliśmy, a chcąc w wiernej zachować pamięci, co doznamy dobrego. Nasze autonomistyczne i nasze religijne przekonanie czyni nas, tak mniemam, sposobnymi, żeby prawica wys. Izby pracowała wspólnie z nami, mianowicie także szlachta konserwatywna z Czech, mimo wywodów księcia Schwarzenberga; a nasze odziedziczone, dziejowe, tradycyjne zamiłowanie wolności pozwala także lewicy wysokiej Izby pracować wraz z nami.

Wypada mi tylko przy sposobności ze względu na mowę p. posła Plenera poprosić, żeby przyszły autonomiczny podział Galicyi ile możności nam samym pozostawiono. (*Brawo, brawo, z ław polskich*) Z czynności naszego Namiestnika, mimo wielkiej rozległości kraju, jesteśmy bardzo zadowoleni; a nadto sprawa podziału Galicyi na powiaty z autonomicznemi atrybucyami, poruszona już jest przed laty przez byłego Ministra skarbu, gdy był posłem na Sejm galicyjski. (*Tak jest, z ław polskich*). Przypuszczam, a nawet jestem przekonany, że pos. Plener wspomniał o rzeczy tej w duchu autonomistycznym. Pozwolimy sobie wziąć szanownego p. Plenera za słowo, gdybyśmy kiedykolwiek zniewoleni byli w sprawie tej występować wobec wysokiej Izby. (*Brawo, brawo, z ław polskich.*)

Jak się rzekło, prawica i lewica wys. Izby mogą, mojem zdaniem, pracować wspólnie z nami; na to pozwala im stanowisko nasze w sytuacyi teraźniejszej. Przy wspólnej pracy poznaje się nawzajem swoje zalety, zamyka się oczy na słabostki, i tworzy się naokoło współpracujących i współwalczących obręcz podobna do owej „żelaznej obręczy", której nie ukuto od razu przed laty dwunastu, która owszem z czasem dopiero powstała.

A więc, pierwszym pierwiastkiem jest siła faktów. Drugim pierwiastkiem przyszłej kombinacyi, a więc aliansu, lub, jeśli kto woli — ja nie obawiam się tego — mezaliansu, jest przyszły, nie powiem narzeczony, jak tu powiedziano, lecz przyszły swat, to jest, JE. p. Prezes gabinetu. (*Wesołość*). Moi panowie, nie z mameluctwa, i nietylko dlatego może, że osobliwsze stosunki polityczne w Austryi utrudniają dobrowolną kombinacyę polityczną, lecz całkiem w duchu parlamentarnej doktryny konstytucyjnej, otwarcie oświadczyć muszę, że przyszła kombinacya w znacznej części, jeśli nie całkiem, zależy od p. Prezesa gabinetu. Wedle doktryny parlamentarnej wszakże to prezes Rządu jest zarazem przywódcą parlamentu, a raczej większości parlamentarnej, rozumie się pod warunkiem, żeby posiadał zaufanie Izby, i żeby uwzględniał siłę faktów.

Co się tyczy zaufania, zdaje mi się, że Jego Ekscelencya znajdzie się w pewnym *embarras de richesse*. Podczas wyborów nie odezwał się ani jeden w całem Państwie głos przeciw osobie Prezesa gabinetu, a tu w wysokiej Izbie usłyszeliśmy, że i stronnictwa, które, jak się pokazuje, całkiem niesłusznie nazywane bywają skrajnemi, oświadczają, że chcą się miarkować i uczestniczyć w pracy około przeprowadzenia programu p. Prezesa gabinetu.

Co się tyczy szczegółowo Polaków, znamy pana Prezesa gabinetu od lat dwunastu, a właściwie już od r. 1869, jako przyjaciela naszego i naszych dążności autonomicznych. Jeśli przeto Jego Ekscelencya pan Prezes gabinetu — nie wiem, czy tak będzie — pozostanie wiernym tej przyjaźni i nadto popierać zechce nasze interesa moralne i ekonomiczne, mniemam, że chętnie poddamy się jego przywództwu.

Co do siły faktów zaś, pan Prezes gabinetu właśnie zachowaniem swem względem zjednoczonej lewicy niemieckiej dowiódł, że z siłą faktów liczyć się potrafi. Zachowanie się pana Prezesa gabinetu od chwili rozwiązania Rady państwa i ostatnie oświadczenie jego w wys. Izbie, stało się przedmiotem nie powiem nieprzyjaźni, ale niezrozumienia, gdy tymczasem ja jestem tego zdania, że w postępowaniu jego uwydatnia się właściwie tylko dalszy rozwój dotychczasowej polityki jego i dotychczasowego programu.

Program ten, moi panowie, wedle całkiem trafnej definicyi pos. Madejskiego, polega w istocie rzeczy, gdy naturalnie obierzemy go z różnych łupin, na wykluczeniu wszelkiej stronniczości z rządów. Otóż, mojem zdaniem, rzecz to naturalna, że Jego Ekscelencya nie wyklucza Niemców od współpracownictwa około programu rządowego, bo i ci — że użyję zwrotu użytego przez pos. Gregra — należą, rzec można, także do rodziny ludów austryackich. (*Wesołość*). Ale jak nam, tak i panu Prezesowi gabinetu, wstrętne są rządy hegemonijne.

Ponieważ zjednoczona lewica niemiecka w rok po projektach, odnoszących się do ugody oświadczyła przy agitacyi wyborczej, że nie zmierza do rządów swojego stronnictwa, do rządów hegemonijnych, a więc, nie sprzeniewierzając się zresztą bynajmniej swojemu programowi politycznemu, nakłoniła się do zasady koalicyi, przeto rzecz całkiem naturalna, że pan Prezes gabinetu od siebie także po przyjacielsku zbliżył się do rzeczonego stronnictwa. Mojem zdaniem, ani pan Prezes gabinetu nie ubliżył sam sobie, ani zjednoczona lewica niemiecka, podobnie jak n. p. w Anglii przed kilkoma laty, ani margr. Salisbury, ani liberalni unioniści wcale sobie nie ubliżyli, choć się do siebie zbliżyli. W tym wypadku ani ta, ani owa strona nie może mówić o tryumfie, ani o klęsce. Tryumf jest co najwięcej po stronie Austryi. Dla tego mogę dodać tylko wyraz życzenia, żeby Jego Ekscelencya zawsze pozostał wiernym swojej idei o wykluczeniu rządów stronniczych, rządów hegemonijnych. (*Brawo, brawo* z ław polskich).

A teraz, moi panowie, pozwólcie mi tylko jeszcze słów kilka wypowiedzieć o nas samych, o parlamencie. Z niejednej strony wys. Izby skarżono się na upadające znaczenie parlamentu. Pan pos. Gregr, odwołując się zarazem do konstytucyjnego równoupra-

wnienia, mówił o tem z pewną złośliwą uciechą. Stłumię w sobie wrodzony mi optymizm, mimo że w upadające znaczenie parlamentu naszego nie wierzę; przypuśćmy, że tak jest. A jeśli tak, pozwolę sobie zapytać: któż w tem zawinił? Nie sądzę, iżby zawinił był pan Prezes gabinetu, jak twierdzi pos. Kaizl; samiśmy zawinili, bo sami, moi panowie, poniżamy parlament, sami przyzwyczajamy dzienniki i publiczność do uwłaczania parlamentowi. (*Tak jest! tak jest!*) W pierwszym rzędzie czynimy to przez to, że nie potrafimy ocenić własnych czynów. (*Bardzo słusznie!*) Ileż to potrzeba było lat, zanim oceniono zasługi parlamentu tego około finansowego uzdrowienia Austryi! A czyż i dziś jeszcze należycie ocenione są zasługi jego około kwestyi socyalnej i robotniczej? (*Bardzo słusznie!*) Gdy przed dwoma laty cesarz niemiecki zwołał międzynarodową konferencyę do sprawy robotniczej do Berlina, rozległ się w całej Europie, w Austryi także — i słusznie — okrzyk radości. Że atoli Austrya już w r. 1885 o wiele więcej zaprowadziła i przeprowadziła na rzecz robotników, niż konferencya międzynarodowa w zasadzie rządom zaleciła (*huczne brawa*), o tem w Austryi, ani też w parlamencie austryackim nie mówiono. Nawet książę Liechtenstein, który po części sam uczestniczył w tych pracach, w ostatniej mowie twierdzi, że normalny dzień roboczy, że spoczynek niedzielny, zakaz roboty niewieściej i dziecinnej, roboty w nocy, że cała asekuracya robotników, są to tylko nieznaczne ulepszenia. Jak nie potrafimy — proszę nie pojmować tego mylnie — zasłużonych Ministrów, i to nie dla nich, lecz w interesie Państwa, popierać z owym zapałem, z jakim czynią to n. p. Węgrzy co do ministra Barosza, tak też po prostu nie potrafimy cenić własnych czynów. W tem oto główna przyczyna, że nie mamy poważania.

Ale prócz tego mamy straszliwie mało szacunku dla samych siebie. Nawet tak znamienity mowca jak hr. Wurmbrand, w ostatniej mowie z pewnem szyderstwem mówił, że mamy tyle stronnictw, choć co prawda stosunek tych stronnictw w kontynentalnym parlamentaryzmie całkiem trafnie scharakteryzował. Ależ liczba stronnictw — zdaje mi się, że się nie mylę — w Niemczech wynosi 9, w udzielnem francuskiem Zgromadzeniu narodowem jeszcze więcej, a wcale to nie szkodzi powadze tych parlamentów. A gdy ten lub ów kolega z temperamentem, który zresztą przed reformą wyborczą z r. 1873 przez sito pośrednich wyborców z sejmu nie byłby dostał się do Rady państwa, gdy taki kolega — powiedzmy grzecznie — popuści nieco wodze swojej fantazyi, wtedy tu i w dziennikach zaraz krzyczą, że parlament ten, to Sodoma i Gomora; a tymczasem w porównaniu z sejmem węgierskim i parlamentem francuskim, nasz parlament jest prawdziwie pokoikiem dziecinnym. Mimo to sejm węgierski uchodzi za najpoważniejszy w Europie tuż po parlamencie angielskim.

A tak tedy, moi panowie, wszystko od nas samych zawisło. Powiedzmy sobie, że także jesteśmy parlamentem wielce poważnym a postępujmy wedle tego, pracując wspólnie około przeprowadzenia programu Najwyższej Mowy od Tronu bez waśni stronniczych, a zobaczymy, że za sześć lat indziej także inaczej o nas mówić będą. (*Huczne brawa*).

Upraszam wys. Izbę, by zechciała przejść do szczegółowej dyskusyi nad budżetem. (*Przeciągłe, rzęsiste oklaski i huczne brawa.* — Pan Pezes gabinetu, pan Minister Zaleski i koledzy z Koła polskiego składają mowcy powinszowanie).

Z Petersburga.

(Zarządzenia wojskowe).

Z Petersburga piszą do *Köln. Ztg.*: Dopiero co został ogłoszony ukaz carski o tegorocznym poborze rekruta, który dowodzi, że Rossya stara się zwiększać bezustannie swe siły zbrojne. W przeciągu pięciu lat powiększono liczbę kontyngensu rekrutów o 25.000 ludzi. Zwróciło uwagę wydane świeżo rozporządzenie ministra wojny, wedle którego wszyscy awansowani świeżo i translokowani do innych pułków oficerowie sztabowi mają bezzwłocznie udać się na miejsce nowego swego przeznaczenia. Ponieważ awansowanie i przenoszenie oficerów sztabowych odbywało się dotychczas zazwyczaj na 1 stycznia, przeto zdaje się, jak pisze sprawozdawca wojskowy nadreńskiego organu, iż rossyjski sztab generalny uważa obecną porę roku za szczególniej niebezpieczną pod względem politycznym.

W ministerstwie wojny podniesioną została kwestya obowiązkowego ubezpieczenia życia oficerów i urzędników cywilnych zarządu wojennego, w celu zapewnienia bytu ich rodzinom na wypadek śmierci oficera lub urzędnika przed wysłużeniem pensyi. Ubezpieczenie ma być oparte na zasadach wzajemności i będzie miało organizacyę podobną do kas emerytalnych.

Wedle kilku dzienników petersburskich car sankcyonował w tych dniach przedłożenie o reorganizacyi pospolitego ruszenia. Nowa ustawa postanawia, że wszyscy, którzy nie przekroczyli 43 roku życia mają w razie wojny stanąć pod bronią.

Przyjaźń rossyjsko-francuska.

Mosk. Wiedomosti wyliczają najświeższe fakta, które mają dokumentować przyjaźń rossyjsko-francuską. Są to mianowicie: Wysłanie francuskiej eskadry do Kronstadtu, nadzór francuskich oficerów nad fabrykacyą prochu bezdymnego, wyrób broni dla Rossyi w fabrykach francuskich; zwiedzenie francuskich arsenałów i warstatów przez admirała Czychaczewa, mianowanie hr. Montebello ambasadorem w Petersburgu, który sympatye swoje dla Rossyi ujawnił dobitnie w sprawie bułgarskiej, — wreszcie wystawa francuska w Moskwie, którą sam car odwiedzinami zaszczycił. Dla tego też, piszą *Mosk. Wiedomosti*, może Rossya zupełnie spokojnie przyjmować do wiadomości to wszystko, co donoszą o odnowieniu trójprzymierza.

Nowym dowodem przyjaźni rządu francuskiego dla rossyjskiego — piszą *St. Pet. Wiedomosti* — jest podróż wiceadmirała N. M. Czychaczewa do Hawru. Przed kierownikiem rossyjskiego ministerstwa marynarki otwierają się podwoje wszystkich warstatów francuskich wojenno-morskich. Wszystkie wynalazki nowsze przyjęte we flocie francuskiej, w rodzaju n. p. nowej maszyny do świdrowania armat, są mu pokazywane z wielką uprzejmością. Jak wiadomo, sekrety wojenne są najdrażliwszą stroną w stosunkach dwóch państw, chociażby nawet związanych sympatyą wzajemną. Tymczasem widzimy, że Francya robi wszelkie usiłowania, żeby okazać nam dobre usługi w tym mianowicie kierunku. Nie jest bez korzyści zanotować taki fakt w chwili, gdy prasa ligi pokojowej dokłada wszelkich starań (?!), aby wywołać spór dyplomatyczny między polityką rossyjską i francuską na Wschodzie. Czy może istnieć jakieś starcie państw, które nie posiadają przed sobą żadnych sekretów wojennych?

W przeddzień przybycia eskadry francuskiej do Kronsztadtu półurzędowy *Kronsztadzki Wiest.* pisze:

„Dawne rany oddawna są wyleczone i zapomniane, sympatye zaś narodowe pomiędzy Francyą a Rossyą doszły do swego *apogaeum*. Wszędzie, gdzie spotkają się Rossyanie i Francuzi, natychmiast zawiązują się pomiędzy nimi stosunki przyjazne. Obadwa narody zbliża do siebie główny rys ich charakteru — gościnność, połączona z rycerskością i głębokie przeświadczenie o tej niewątpliwej prawdzie, że siła mieści się nie w sile, lecz w prawdzie. Zwracamy się do szlachetnej eskadry fracuskiej z czysto rossyjskiem powitaniem: witajcie! Oczekujemy naszych serdecznych przyjaciół Fracuzów z niecierpliwością, pragnąc gorąco odpłacić im według możności za tę szczerą gościnność, z jaką przyjmowano zawsze rossyjskie okręty wojenne we wszystkich portach pięknej Francyi.

Trikupis w Sofii.

Według wiadomości z Sofii do *Presse* przyjęcie, jakiego doznał exminister grecki Trikupis w stolicy bułgarskiej, było bardzo życzliwe. Odwidził on kilku znamienitszych polityków bułgarskich i w rozmowach podnosił wielką potrzebę pokojowego porozumiewania się Greków i Bułgarów; ale zastrzegał się przeciw zamiarom, jaki mu Serbowie podsuwają, mianowicie, jakoby usiłował utworzyć związek państw bałkańskich, lub przynajmniej go przygotować. O tem Trikupis wcale nie myśli, bo nie zwykł zajmować się rzeczami, które są niemożliwe. O swym pobycie w Belgradzie wyrażał się Trikupis z wielkiem uznaniem i dodał, że prawdziwych i trzeźwych polityków znalazł tylko w szeregach stronnictwa postępowego. Radykali i liberalni rozprawiali wiele i szowinistycznie o swoich pragnieniach i nadziejach, nie mając jasnego wyobrażenia o środkach i sposobach, jakby je urzeczywistnić. — Sposób utworzenia związku bałkańskiego, wymyślony w Belgradzie, sprawia takie wrażenie, jak gdyby Serbia czuła się politycznie odosobnioną i dla tego potrzebowała koniecznie przymierza zaczepno odpornego ze wszystkiemi narodami bałkańskiemi, aby swoje specyalne narodowe życzenia osiągnąć, oraz zapewnić stanowisko na półwyspie.

P. Trikupis po konferencyi ze Stambułowem i Grekowem, odjechał do Wiednia, skąd uda się do Marienbadu.

KRONIKA

Lwów, 26 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Trubczyn, w powiecie borszczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr. w. a.

— **Za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda**, odbędą się jutro, w sobotę, uroczyste nabożeństwo żałobne, mianowicie o godzinie 9 rano w katedrze obrz. łać., o godzinie pół do 9 w katedrze obrz. gr. kat. u św. Jura, i o godz. 9 w katerze obrz. orm. kat.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wyjeżdża jutro do Krakowa, aby być obecnym na tamtejszych wyścigach.

— **Pani Namiestnikowa**, Marya hr. Badeniowa, wyjechała wczoraj do Buska na czas dłuższy.

— **JEm. ks. kardynał Dunajewski**, jak się dowiaduje *Czas*, wyjechał z Rzymu wczoraj o godzinie 3 po południu z powrotem do Krakowa. W Wiedniu stanie ks. kardynał dziś wieczorem, a ztąd wyjedzie w sobotę rano i stanie w Krakowie w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 9 wieczorem. Z otoczenia ks. kardynała przybyli już do Krakowa ks. kanonik Sobierajski i ks. proboszcz Jurgowski z Pobiedra.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Roberta Terleckiego, c. k. radcy Namiestnictwa, złożyli na rzecz funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych urzędnicy c. k. starostwa w Kosowie 10 zł.

— **Obchód pamiątkowy**. Pierwszy pułk artyleryi polowej, załogujący w Przemyślu, obchodził we środę, dnia 24 b. m., 25-letnią rocznicę zwycięskiej dla armii austryackiej bitwy pod Custozzą, w której brał udział. Korpus oficerski urządził wspaniałą ucztę, na którą zaproszono także oficerów z wszystkich pułków z załogi przemyskiej. — Pierwszy pułk artyleryi polowej rekrutuje się z samych Polaków i odznaczył się w bitwie pod Custozzą walecznością i rzadką karnością.

— **Hr. Augustowa Potocka** w Wilanowie, o której słabości donieśliśmy, jak zapewnia *Kuryer Warszawski*, szybko powraca do zdrowia.

— **Rektorem Uniwersytetu lwowskiego** na rok 1891/92, wybrany został prof. dr. August Balasits.

— **Z kolei Państwowych**. Dyrekcya ogłasza, że na kolei Kołomyjskiej, z powodu reparacyi mostu na Prucie, dnia 26 czerwca b. r. ruch pociągów nr. 1351, 1354, 1356 i 1357 między przystankami „kąpiele w Prucie" a „Wierbiąż niżny" utrzymany będzie przez przesiadanie na moście Prutowym.

Pociąg nr. 1359 nie kursuje w tym dniu między „Nadwórniańskiem przedmieściem" a „Sopowem".

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 lipca b. r. wejdzie w życie w miejscowości Wiśniowa (starostwo jasielskie), c. k. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności, który nosić będzie nazwę „Wiśniowa nad Wisłokiem". Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Wiśniowa, Jazowa, Kozłówek i Niewodna, dalej gminy Kalembina i obszary dworskie Cieszyna i Stępina. Istniejący już urząd pocztowy w Wiśniowej (starostwo wielickie) będzie na przyszłość nosić nazwę „Wiśniowa koło Dobczyc".

— **Z konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego.** W niedzielę, dnia 28 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Towarzystwa solenne rozdanie nagród celującym uczniom konserwatoryum. Wstęp wolny.

— **Towarzystwo przyjaciół zdrowia**. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa lekarzy przy ulicy Blacharskiej l. 18 (Rynek l. 10) z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Szpilman okaże przyrząd Wolperta do oznaczania ilości bezwodnika węglowego w powietrzu i oceniania stopnia zepsucia tegoż. 2) Dr. Ż. Krówczyński przedłoży sprawę urządzenia miejsc do zabaw i ćwiczeń gimnastycznych dla młodzieży szkolnej we Lwowie. 3. Prof. dr. Feigel będzie mówił o potrzebie i sposobach sterylizowania mleka, szczególnie dla niemowląt. 4) Ewentualnie dalszy ciąg dyskusyi nad referatem radcy Namiestnictwa dr. Merunowicza o asanacyi m. Lwowa. — Wydział Towarzystwa zaprasza najuprzejmiej pp. radnych, oraz techników i nauczycieli, interesujących się powyższemi sprawami, do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Uroczyste zamknięcie roku szkolnego, połączone z wystawą prac uczniów miejskiej szkoły przemysłowo handlowej, odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 10 przed południem, w sali ratuszowej.

— **Kapela uczniów** szkoły miejskiej imienia Konarskiego, złożona z 18 chłopaków, produkowała się wczoraj wieczorem w dziedzińcu ratuszowym wobec grona członków Rady miejskiej. Chłopaki jednolicie umundurowani ubiorem zwykle używanym do ćwiczeń gimnastycznych, w zgrabnych ułańskich czapkach na głowie, czerstwi i zdrowi, robili bardzo dobre wrażenie, które zwiększyło się jeszcze, gdy zagrali dziarsko kilka marszów. Z uwagi, że kapela ta złożoną została dopiero przed dwoma miesiącami, potrzeba oddać należne uznanie kierownikowi jej, p. Lewickiemu, nauczycielowi szkoły, który z prawdziwem zamiłowaniem pracuje około tej młodziutkiej a tak pożytecznej instytucyi. Za pożyteczną uważamy ją z tego względu, że chłopacy, po większej części dzieci ubogich rodziców, miasto trwonić czas daremnie lub używać go do niestosownych rozrywek, wyrabiają w sobie zamiłowanie sztuki, która może nie jednemu w przyszłości kawałek chleba przyniesie. Mała kapela obudziła w gronie członków Rady żywe zajęcie się, zrobiono małą składkę na zakupno instrumentów, a p. Lewickiemu powszechnie gratulowano. Popis ten zwabił także mnóstwo publiczności do ratusza.

= **Samobójstwo**. Anna Panczak, 17 lat licząca, pochodząca z Horożany, w służbie u państwa M., pod l. 29 przy ulicy Ormiańskiej pozostająca, odebrała sobie życie wczoraj wieczorem około godziny 8, przez powieszenie się w kuchni, prawdopodobnie z obawy przed następstwami malwersacyj, których dopuszczała się w ostatnich czasach przy zakupnie wiktuałów. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza miejskiego, dr. Krobickiego, zarządził komisaryat śródmieścia odstawienie zwłok do kostnicy szpitala powszechnego.

= **Wypadek nagłej śmierci**. Wczoraj po godzinie 12 z południa w szynku pod l. 7 przy ul. Kazimierzowskiej, prywatny oficyalista Ignacy Kämpf, z Zamulińca, 63 lat liczący, napiwszy się wody sodowej, zaniemógł nagle i zmarł mimo natychmiastowej pomocy, udzielonej przez lekarzy dr. Singera i dr. Willnera, którzy orzekli, iż śmierć nastąpiła w skutek udaru sercowego.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 26-go czerwca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 25 czerwca, do godziny 12 w południe dnia 26 czerwca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (78 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 2·3 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +19·0°C, najwyższa +25·4°C wczoraj po południu, najniższa +15·0°C w nocy.

Wczoraj o godzinie 1 min. 10 padał deszcz znaczniejszy przy słabym wietrze wschodnim. Dziś rano mgła i rosa a niebo zachmurzone.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w północno-wschodniej Francyi; zwyżka 770 do 765 w Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 760 mm.

Prognoza na dobę dnia 27 czerwca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby będzie około +18°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 75 prc.; opad: deszcz z przerwami.

— **Wypadek na kolei**. Z Berlina donoszą 24 b. m: Dzisiejszej nocy, w pobliżu Nakła, z powodu przerwania chmury, wykoleił się pociąg pospieszny berliński. Obydwa tory zatarasowane. Nikt nie poniósł szwanku.

— **Straszna śmierć**. We frankfurckim ogrodzie zoologicznym dnia 13 b. m. służąca Katarzyna Wolf, rozebrawszy się do naga, spuściła się w nocy po sznurze do dołu niedźwiedzi. Biały niedźwiedź porwał ją natychmiast. Strażnik spostrzegł to, pospieszył na ratunek, ale wszelka pomoc była daremną. Niedźwiedź rozszarpał dziewczynę w okamgnieniu na sztuki. Z ciała jej pozostało zaledwie kilka kości.

O tym samym wypadku tak niezwykłej a okropnej śmierci samobójczej, donoszą z innej strony: Pozbawiona miejsca służąca nazwiskiem Katarzyna Wolff, pochodząca z Bawaryi a licząca lat 44, weszła niepostrzeżenie w nocy do ogrodu zoologicznego, rozebrała się zupełnie przed fosą, w której znajdował się niedźwiedź i za pomocą liny, którą z sobą przyniosła, spuściła się do fosy, stojącej górą otworem. Znajdujący się w niej biały niedźwiedź przebudził się i z całą wściekłością rzucił się na swą dobrowolną ofiarę, którą uchwycił za głowę. Straszne rany, jakie dziki zwierz jej zadał, zniewoliły nieszczęśliwą do wydania głośnego krzyku boleści. Przybyli wnet na miejsce stróże ogrodowi i starali się najprzód drągami odpędzić rozjuszonego niedźwiedzia od ofiary, która prosiła, żeby do niego strzelono. Na to się jednak stróże nie mogli zdecydować, gdyż sądzili, że uda im się samobójczynią wydobyć jeszcze żywą. Tymczasem niedźwiedź rozpoczął spożywać swą krwawą biesiadę, odrywał jeden kawał po drugim z ciała nieszczęśliwej ofiary, najprzód twarz, potem piersi i brzuch i z żarłocznością dziką pożerał wnętrzności. Po długich dopiero usiłowaniach udało się stróżom odpędzić go od poszarpanego ciała ofiary, które też wnet wydobyto z fosy. Oryginalne to samobójstwo popełniła nieszczęśliwa służąca w napadzie rozpaczy. Wypadek ten wywarł wielkie wrażenie na mieszkańców Frankfurtu.

O mniej tragicznym wypadku z niedźwiedziem donoszą z Poznania. Jeden z niedźwiedzi znajdujących się w tamtejszym ogrodzie zoologicznym, urządził sobie spacer z klatki

swej, z której się wyłamał, na Jeżyce, wszedł na podwórze pewnego domu i rzucił się na znajdującą się tam przypadkiem kobietę. Mimo, że zadał jej aż 8 ran, kobieta była jeszcze tyle przytomną, że zepchnęła kosmatego przeciwnika swego do sklepu, gdzie właśnie znajdowało się 4 cieśli, którzy z rozjuszonym zbiegiem z ogrodu zoologicznego załatwili się w krótki sposób: chwycili za narzędzia żelazne i zabili go.

— **Katastrofa pod Bazyleą.** Według depesz z Berna szwajcarskiego, eksperci profesorowie Ritter i Tettmajer oświadczyli, że na razie trudno będzie wyśledzić dokładnie przyczyny katastrofy kolejowej pod Moenchenstein. Zdaje się bowiem, że ani konstrukcyi, ani materyałowi, z którego most był zbudowany, winy przypisać nie można. Nie wiadomo także, czy pociąg ów rzeczywiście się wykoleił i czy w skutek tego most się zapadł. Stwierdzono już, że większa część osób podanych na liście zaginionych żyje i że nazwiska ich podano tylko w skutek mylnych przypuszczeń. W skutek tego zmniejszyła się liczba nieodnalezionych dotychczas osób do 31, ale i ta liczba zdaje się jeszcze za wysoką. Pogłoska, iż jeden z wagonów, w którym znajdować się mieli pasażerowie włoscy, spoczywa jeszcze pod lokomotywą na dnie rzeki, jest bezpodstawną. Ogółem więc straciło w katastrofie tej życie mniej więcej 100 osób.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru letniego. Interesujący program wczorajszego przedstawienia ściągnął liczną publiczność do teatru letniego, który coraz bardziej staje się popularnym a nie wątpimy, że będzie wkrótce ulubionem miejscem wieczornych zebrań tych wszystkich a licznych mieszkańców Lwowa, którzy bruku miejskiego w ciagu lata porzucić nie mogą. Odegrano najpierw obrazek dramatyczny w 1 akcie Okońskiego p. t.: „Helvia“. Pisany, jak zawsze, pięknie, obrazek ten z czasów panowania Cezara w Rzymie, w treści swej nie przynosi wiele nowego; dał wszakże pole do popisu pani Stachowicz, która w roli tytułowej rozwinęła dużo szlachetnego uczucia i wdzięku. Helvia tajemnie kocha Cezara, który na ostrzu miecza najdalej zaniósł orły rzymskie, ale teraz u szczytu władzy, szponami tych orłów rozdziera piersi najgodniejszych obywateli Rzymu. Knują się przeciw niemu spiski i sprzysiężenia; brat Helvii, Scipio, pisze zjadliwe satyry i zostaje uwięziony wraz z narzeczonym Helvii, Licyniuszem. Helvia widziała dotychczas w Cezarze bohatera, rozkochane jej serce nie dostrzegło w bohaterze tyrana, a obudziło się ze złudzeń dopiero wtedy, gdy Scipio i Licyniusz skazani zostali na wygnanie do Tracyi. Stało się to w chwili, gdy Helvia miała po raz pierwszy przyjąć Cezara na schadzce nocnej w ogrodzie. Schadzki żądała sama w nadziei, że wybłaga uwolnienie brata, — stanowczy wyrok tyrana otworzył jej oczy... Na schadzkę nie pójdzie, — ale czy podąży na wygnanie za bratem i Licyniuszem, którego kochać nie może?... nie wiemy, bo obrazek kończy się urwanym akordem....

Licyniuszem był p. Zawadzki, który, jak się nam zdawało, nie zbyt był pewny swej krótkiej roli a deklamował monotonnie. Bardzo dobre wrażenie, właściwym tonem i grą obmyślaną, sprawiał pan Wysocki, jako satyryczny Scipio. Pani Cichocka, jako Kryspina, matka Helvii, grała z należytą powagą i uczuciem; pani Gostyńska jako Mira, niewolnica, prócz stroju, nie wiele miała w sobie rzymskiego.

Wyborna, pełna werwy i finezyi jednoaktówka de Courcy'ego p. t.: „Na zawsze“, znalazła wybornych wykonawców w pannie Pankiewiczównie i p. Trapszy. Panna Pankiewiczówna, w roli pani de Nizier, rozwinęła dużo dystynkcyi i wytwornego sprytu, a p. Trapszo grał lekko, swobodnie, w tonie właściwym. Do poprawnej całości przyczyniali się w rolach mniejszych pp. Szobert i Stróżewski.

Treść tej doskonałej komedyjki jest wymowną ilustracyą zmienności uczuć ludzkich Baron Gilbert de Martogne przysięgał pani de Nizier kochać ją „na zawsze“ — a gdy po dłuższem rozłączeniu spotkał się z nią niespodziewanie, był już — po ślubie z inną. To mu nie przeszkodziło zachwycić się pięknością pani de Nizier i w obec niej zapomnieć o węzłach małżeńskich, przyczem dowiedział się ku wielkiemu swemu zdumieniu, że i pani de Nizier, która po owdowieniu miała czekać na powrót Gilberta i przyrzekała także kochać go „na zawsze“, — wyszła powtórnie za mąż.... Z obu stron więc nie dotrzymano sobie słowa; obie strony gniewać się chciały i czynić sobie wyrzuty — lecz wreszcie obie parsknęły śmiechem ... Doskonały jest Gilbert, gdy mówi o szczerości swych uczuć: „Byłem szczery, gdym przysięgał, że będę panią kochał na zawsze, byłem szczery, gdy ślubowałem potem innej, jestem i teraz szczery, gdy mówię, że jesteś piękną i że cię ubóstwiam — bo my mężczyźni zawsze jesteśmy szczerzy!... Pani de Nizier, która się na te słowa oburza, chociaż także poślubiła innego, składa dowód, że szczerość kobiet nie w lepszym gatunku....

Po tej doskonałej i doskonale odegranej jednoaktówce, popisywał się nasz swojski *corps de ballet* i pani Erminia Seregni w towarzystwie p. Hoffmana, którego gimnastyczne zdolności nie potrzebują już pochwały, zarówno jak wdzięki i umiejętność taneczna naszego baletowego — Boże odpuść ten barbaryzm! — korpusu.... Pani Erminii Seregni należy się po raz pierwszy na tem miejsca wzmianka pochlebna. Primaballerina opery della Scala w Medyolanie (jak twierdzi afisz teątralny we Lwowie) ma dużo wdzięku i posiada rzeczywistą umiejętność sztuki choreograficznej, czego złożyła przedewszystkiem wczoraj dowód w „Waryacyach Ortoriego“, tańcu solowym z wielkiego baletu „Syrena“. Dla czego to są „waryacye“ i dla czego „Ortoriego“? tego rozstrzygnąć nie umiemy — to jednak pewna, że panna Erminia tańczyła je pięknie i z zupełnem powodzeniem.

„Pupil Pupila“ Abrahamowicza, zakończył przedstawienie jednym, wielkim wybuchem śmiechu i grzmiącem wywoływaniem autora.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 25 czerwca).

Wiceprezydent miasta, dr. Marchwicki, zagaił posiedzenie zaproszeniem pp. radnych na szereg popisów publicznych, a to, Towarzystwa muzycznego, „Lutni“, szkoły głuchoniemych izr., i szkoły sług. Popisy te odbędą się w niedzielę. Nadto w poniedziałek o godzinie 10 z rana odbędzie się w ratuszu popis uczniów szkoły przemysłowej.

Radni pp.: Stokowski, Piątkowski i Piepes wnieśli podania o urlopy, Rada udzieliła.

Z kolei zawiadomił p. wiceprezydent, że wskutek uchwały Rady, poczyniło prezydyum kroki w Namiestnictwie, ażeby spowodować zakaz strzelania gołębi na torze Cetnera. Ponieważ udzielonej przedsiębiorcy prywatnemu, J. Muratowi, koncesyi cofnąć nie było można, przeto udano się do prezesa Towarzystwa chowu koni i wyścigów, JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, który uznając intencye uchwały Rady i pragnąc, aby Towarzystwo zachowało z miastem dobre stosunki, wezwał przedsiębiorcę Murata, ażeby zaniechał zapowiedzianego powtórnego strzelania do gołębi w ubiegły piątek. Skoro jednakże Murat mimo tego wezwania urządził strzelanie, więc oznajmił mu JE. hr. Siemieński, że odtąd wzbrania mu wstępu na tor w charakterze *book-makera*, i dla tego też w roku przyszłym przedsiębiorca ten sportowy już się we Lwowie nie pojawi. Prezes Towarzystwa chowu koni zaznaczył jednak wyraźnie, że postanowienie to powzięto jedynie ze względu na utrzymanie z miastem dobrych stosunków, Towarzystwo zastrzega bowiem sobie wszelkie prawa wypływające z tytułu dzierżawy toru.

Na wniosek dra Piętaka, przyjęła Rada oświadczenie powyższe z zadowoleniem do wiadomości.

Do losowania zasiłków z fundacyi stypendyjnej im. Łodzia Ponińskiego, wydelegowała Rada p. Fr. Głodzińskiego.

Rad. p. Kordys wniósł interpelacyę w przedmiocie bezpieczeństwa publicznego, które zostało zagrożone podczas restauracyi domu Immelesa, przy ulicy Karola Ludwika, obok budującego się gmachu Kasy oszczędności. Runęły tam mianowicie gzemsy piętrowe z taką siłą, że przebiły dach ochronny i podziurawiły chodnik, a tylko szczęśliwym trafem nie było groźniejszych następstw tego wypadku.

P. wiceprezydent odpowiedział, że wydeleguje komisyę urzędu budowniczego dla zbadania stanu restauracyi i środków ochronnych.

Z kolei załatwiono kilka spraw drobniejszych i rekursów, poczem uchwalono udzielić na kolonie wakacyjne dla chłopców 750 zł., zaś na kolonie dla dziewcząt 350 zł. zasiłku z funduszów gminy.

Na prośbę właścicieli domów przy ul. Szpitalnej i Stolarskiej, uchwalono zezwolić na otwarcie nowej ulicy, łączącej obie tamte, i przyczynić się z funduszów gminy wydatkiem na pokrycie połowy kosztów tej nowej drogi komunikacyjnej.

Nad petycyą zakonu OO. Bernardynów o dalszą subwencyę 1000 zł. na cele restauracyi murów okalających zabudowania bernardyńskie. wywiązała się szersza dyskusya, w której przeciw petycyi przemawiali pp.: dr. Piętak, dr. Dulęba, Gerstman i Rewakowicz, za petycyą zaś pp.: Markiewicz, Świsterski i ks. kan. Mazurak. Rada uchwaliła przyzwolić na wypłatę przyznanej już poprzednio subwencyi 1000 zł., zaś co do nowego zasiłku, uchwaliła odesłać petycyę ponownie do Magistratu w celu zbadania i zdania sprawy.

Na posiedzeniu poufnem przystąpiła Rada do obsadzenia posad nauczycielskich w szkole na Pasiekach. Posadę nauczyciela kierującego nadano p. Rudnickiemu, zaś posadę nauczycielki starszej pannie Kawównie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybędzie do Lichtenegg w odwiedziny Najd. Arcyksięstwa Franciszka Salwatora i Maryi Waleryi nie 3 lipca, jak było pierwotnie w projekcie, lecz już 1 lipca. Dnia 2 wyjedzie Monarcha na tydzień do Gastein.

Jako niezwykły wypadek przedstawia prasa zwiedzenie przez Najj. Pana zebranej w Rjece eskadry angielskiej, dodając, iż przybycie jej do portu austryackiego w czasie przyjazdu tamże Monarchy Austro-Węgier niezdaje się być przypadkowe. Chociaż tego faktu, jak to zaznacza organ rządu angielskiego *Standard*, nie należy sobie tłumaczyć w duchu militarnego zbliżenia się Anglii do Austryi ani formalnego przyłączenia się jej do trójprzymierza, to przecież świadczy on o serdecznym stosunku jaki łączy W. Brytanję z państwami związanemi aliansem, przedewszystkiem zaś z Monarchią austro-węgierską

Wszystkie dzienniki wiedeńskie karcą w słowach najostrzejszych dep. Vaszatego za jego przedwczorajszą russofilską mowę w Izbie deputowanych. Wskazują one na tego posła jako na wyraz owego prądu, który wyradza między Czechami gwałtowną nienawiść do Niemców. Ta to namiętna nienawiść jest źródłem sympatyj dla Rossyi, pomimo, iż między nią a narodem czeskim nie masz najmniejszego historycznego związku. Kiedyż to — zapytuje jeden z dzienników — szanowała Rossya religię i własności narodowe ujarzmionych szczepów słowiańskich? Biskupi katoliccy bywają wywożeni w odludne stepy lub skazywani na wygnanie. Rusini, stojący wiernie przy wierze swych ojców, są tak samo uciskani jak Polacy, a każdy Czech, gorejący miłością dla Rossyi, zasługuje doprawdy na to, aby poczuł dłoń prokuratora św. synodu. Że w Czechach nie jest jeszcze, chwała Bogu, tak źle, jakby się zdawać mogło z mowy p. Vaszatego, świadczy głos deputowanego Tilschera, który wyparł się wszelkiej wspólności z russofilskim gadułą... W istocie *Politik* dowiaduje się, że z powodu mowy p. Vaszatego zanosi się na rozłam w klubie młodoczeskim.

Na przedwczorajszem posiedzeniu zjednoczonej lewicy uchwalono wyrazić podziękowanie dr. Plenerowi za jego ostatnią mowę w Izbie deputowanych.

Węgierska Izba deputowanych uchwaliła wczoraj w trzeciem czytaniu przedłożenie o upaństwowieniu węgierskich linij austro-węgierskich kolei państwowych, oraz ugodę z towarzystwami „Lloyd“ i „Adryi“.

Na przedwczorajszej radzie koronnej w Berlinie odbytej pod przewodnictwem cesarza zastanawiano się między innemi nad całą sytuacyą polityczną, zarówno wewnętrzną, jak zewnętrzną.

Nowy minister robót publicznych i kolei żelaznych Thielen, objął już urzędowanie. Od roku 1864 pozostaje w służbie kolei państwowych. Dzienniki przyjęły jego nominacyę życzliwie, wyrażając nadzieję, że przeprowadzi on rychłą reformę taryfy osobowej w duchu systemu strefowego.

Proces w sprawie morderstwa, dokonanego na ministrze Bełczewie, ma rozpocząć się w Sofii w ciągu kilku tygodni. Dwaj adwokaci na prowincy, dalej wypuszczony dawniej dr. Czaczew i były pułkownik Kisielow, zostali w tych dniach uwięzieni.

Reprezentantowi Bułgaryi w Konstantynopolu dr. Vulkowiczowi, grozi dymisya. Stambułow zarzuca mu mianowicie, że nie umiał sobie wyrobić w stolicy Turcyi należnego uznania, czego dowodem było pominięcie go w zaproszeniu na jakiś uroczysty obiad w Yildiz-Kiosku, na którym było obecne całe ciało dyplomatyczne. Vulkowicz tłumaczył się, że fakt ten należy wyjaśnić trwożliwością Turcyi, lękającej się narazić Rossyi, ale zarazem natychmiast złożył podanie o dymisyę. Wielki wezyr telegraficznie podobno wyjaśnił; mimo to rzecz jeszcze jest w zawieszeniu. P. Vulkowicz wiele ma zasług w wytworzeniu i utrzymaniu tych stosunków, jakie dziś między Bułgaryą, a Portą istnieją.

Korespondent ateński *Polit. Corresp.* stwierdza wzmagające się coraz bardziej w stolicy greckiej wzburzenie przeciw Bułgaryi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że z okazyi srebrnego wesela cara i carowej w październiku b. r. odbędą się zaręczyny starszej ich córki Kseni z w. księciem Aleksandrem Michajłowiczem.

Wedle tego samego źródła rossyjska marynarka wojenna po wykończeniu w najbliższym czasie nowych pancerników, krzyżowców i statków torpedowych powiększy się ogółem o dwadzieścia okrętów.

Z powodu wyborów do rad prowincyonalnych we Włoszech, przyszło w wielu okolicach do starć żywszych, a to skutkiem agitacyj radykałów i socyalistów.

Ministrowi wojny przedstawił rusznikarz Fanozzi karabin swego pomysłu, który lżejszy jest od Manlichera i ma być tańszy o dziesięć lirów.

Frakcya Izby francuskiej pod przewodnictwem p. Pion, która nazywa się sama prawicą konstytucyjną, ogłosiła program, na czele którego zapewnia, że trwa stanowczo na drodze polityki konserwatywnej i opartej na religii, a wszelką myśl o rewolucyi wyklucza. Frakcya ta jako główne żądanie stawi: wolność sumienia, mianowicie swobodę dla tych rodziców, którzyby chcieli, ażeby dzieci ich odbierały naukę religii w szkołach; zmniejszenie publicznych ciężarów, uproszczenie adminisiacyi, zniesienie ustawy banicyjnej, a nakoniec polityki ochraniającej rolnictwo i zajęcie się sprawami robotniczemi.

République Française przyjęła program ten nie bardzo przychylnie a jeszcze gorzej organa konserwatywne.

Generał Ladvocat zwrócił się z prośbą do generała Saussier, ażeby, wobec napaści na niego w sprawie melinitu, zarządzono zwołanie wojskowej komisyi śledczej. Saussier wręczył tę prośbę p. Freycinetowi, jako ministrowi wojny.

Z Berna donoszą, że Livraghi, były oficer i urzędnik włoski w Massawie, którego rząd szwajcarki postanowił wydać Włochom, usiłował w Lugano popełnić samobójstwo. Chciał się obwiesić na kratach, ale chustka się urwała i zamach na życie własne nie powiódł się.

Izba włoska była we środę znowu świadkiem małego starcia. które wywołał radykał p. Imbriani. I tym razem, jak zawsze przedtem zwracał się z komplementami do prezesa gabinetu, były one wszakże tak niedorzeczne, że Izba sama skarciła go objawami niezadowolenia.

Na tem samem posiedzeniu dawał kanclerz skarbu Luzzatti wyjaśnienia w sprawie budżetowej, które Izba przyjęła z zadowoleniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rjeka, 26 czerwca. Najj. Pan ofiarował 4000 zł. na cele dobroczynne i publicznej użyteczności.

Zadar, 26 czerwca. Wczoraj o godzinie 8 zrana przybył Najjaśn. Pan na pokładzie statku „Miramar“ do eskadry stojącej w Lissa, wstąpił na okręt wieżowy „Kronprinz Rudolf“, poczem rozpoczęły się ćwiczenia floty. Sformowane zostały dwie dywizye floty i wyruszyły przeciw Val Saldon. Według dyspozycyj Najj. Pana odbył się następnie rekonesans stanowiska floty nieprzyjacielskiej pod Val Saldon, który wykonała dywizya torpedowa, a w dalszym ciągu atak na Val Saldon. Dywizyi torpedowej udało się, w myśl otrzymanych poleceń, usunąć przeszkody podwodne, które rzekomy nieprzyjaciel nagromadził. Po tych ceremoniach Najj. Pan wstąpił znów na pokład statku „Miramar“ i na czele floty wojennej udał się do Val Saldon, gdzie spuszczono kotwicę. W Val Saldon przyjęty został Najj. Pan przez władze miejscowe, reprezentacyę miejską, duchowieństwo, i burmistrza, którzy przybyli na pokładzie statku Lloyda „Psyche“, oraz przez tłumy ludności w strojach narodowych,

które przybyły na licznych flagami przystrojonych okrętach i otoczyły statek „Miramar“. Wśród dźwięków hymnu ludowego powitano Najj. Pana z zapałem. Monarcha ukazywał się kilkakrotnie na pomoście statku „Miramar“, pozdrawiając ludność. O godz 3 po południu przybył Najj. Pan niespodzianie do Trau i zwiedził katedrę, gdzie został przez opata Zavoniego przyjęty. W mieście podczas powitania, zwrócił się Najjaśn. Pan z kilkoma łaskawemi słowy do burmistrza i sędziego powiatowego, i po półgodzinnym pobycie udał się do Molo, żegnany nieustającemi radosnemi okrzykami ludności.

Wiedeń, 26 czerwca. *Wiener Ztg.* donosi:

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezesa a Alberta Mendelsburga na wiceprezesa Izby handlowej w Krakowie.

Wiedeń, 26 czerwca. *Posiedzenie Izby deputowanych.* W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy budżetowej dep. Pacak żali się na upośledzenie języka czeskiego, i występuje w obronie pełnej autonomii.

Reprezentant Rządu, radca dworu Kaan, zdaje sprawę z dotychczasowych rezultatów instytucyi ubezpieczenia od wypadków w Austryi. Wykazuje, że system pokrycia i system terytoryalny okazały się zupełnie odpowiednie, omawia niezwykle liczne wypadki nieszczęśliwe wśród robotników, w gospodarstwie rolniczem zatrudnionych, i oświadcza, że Rząd dąży do pomnożenia kategoryj ubezpieczenia, co jednak będzie możliwem dopiero po zebraniu licznych doświadczeń. (*Brawa*).

Dep. Bonda oświadcza, że zgadza się na zawieszenie broni, którego wszystkie stronnictwa pragną, i staje wobec zarzutów Perica w obronie języka niemieckiego, który uznaje jako potrzebny. W Dalmacyi, począwszy od roku 1869, równouprawnienie zostało zupełnie przeprowadzone. Język włoski nie jest tam traktowany jako obcy, lecz jako krajowy. Wszyscy Dalmatyńcy, bez różnicy narodowości, są wierni Monarsze i gotowi do obrony Tronu i ojczyzny przed każdym nieprzyjacielem.

Na tem zamknięto rozprawę.

Generalny mowca *contra*, Pernerstorfer, omawia zarządzenia przeciw studentom krakowskim, z powodu wydawnictwa organu: *Ognisko*, przemawia za udzieleniem robotnikom prawa powszechnego głosowania i reprezentacyi w parlamencie.

Generalny mowca *pro*, dr. Rutowski, wskazując na liczne katastrofy powodziowe w Galicyi, i na to, co zrobiono we Francyi i w Niemczech około regulacyi rzek, oraz na to. co w Austryi przyzwolono dla Tyrolu, wyraża oczekiwanie, że Rząd podejmie sprawę regulacyi rzek w Galicyi w interesie rozwoju ekonomicznego i podniesienia siły podatkowej kraju. (*Brawa z ław posłów polskich*). Mowca zgadza się z systemem ubezpieczenia przymusowego, z zastrzeżeniem wolnego wyboru towarzystwa asekuracyjnego, i wzywa Prezydenta Ministrów, ażeby na drodze reform socyalnych postępował i nadal z całą energią.

Referent specyalny, dr. Kathrein, odpiera twierdzenie Pernerstorfera, jakoby stowarzyszenia maryańskie w szkołach średnich w Galicyi służyły reakcyi i denuncyacyi; owszem działają one w duchu prawdziwego chrześciaństwa i są bardzo użyteczne.

Dep. Czecz przemawia za rezolucyą w sprawie tamowania zarazy bydlęcej, co do której w toku rozprawy oświadczył szef sekcyjny Erb, że Rząd przedłoży w sesyi jesiennej projekt ustawy o tłumieniu zarasy płucnej przez wybijanie bydła, i z zapewnieniem odszkodowania właścicieli.

Tytuły „zarząd centralny,“ „administracya polityczna“ i „spis ludności“ przyjęto łącznie z rezolucyami zaleconemi przez komisyę.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 26 czerwca. Posiedzenie Izby dep.

Na początku posiedzenia odczytano pismo hr. Taaffego wzywające do podjęcia wyboru członków Delegacyj wspólnych.

Przy obradach nad wnioskiem Pernerstorfera o zniesienie stanu wyjątkowego wnosi sprawozdawca dep. Sommaruga rezolucyę tej treści, że Izba oświadcza się za możliwie najrychlejszem uchyleniem istniejącej jeszcze części rozporządzenia z dnia 2 stycznia 1884.

Dep. Pernerstorfer zapewnia, że w Austryi nie ma anarchistów. Ruch robotniczy w Austryi odznacza się legalnością i otwartością.

Prezydent Ministrów hr. Taaffe uznając spokojny ton mowy dep. Pernerstorfera podnosi, że Rząd zamierzał już w styczniu uchylić rozporządzenie wyjątkowe, lecz odroczył wykonanie tego zamiaru, ponieważ chciał wyczekiwać 1 maja, a równocześnie w Izbie deputowanych utworzyła się specyalna komisya dla spraw robotniczych. Teraz Rząd zarządził owo uchylenie, ponieważ ma zapatrywanie, że rozporządzenia wyjątkowe powinny istnieć dopóty tylko dopóki są niezbędnie potrzebne. Stosunki polepszyły się. Rząd to uznaje. Utrzymanie punktu pierwszego jest niezbędne do wytworzenia się stadyów przejściowych i śledzenia dalszego rozwoju sprawy robotniczej; zresztą nie ulega wątpliwości, że rozporządzenia wyjątkowe zapobiegły wielu rzeczom. Wydalonym będzie można prawdopodobnie dać pozwolenie powrotu, w razie gdy o to prosić będą. Przedłożona przez Rząd ustawa o socyalistach jest na razie niepotrzebna, jest jednak w ogóle bardzo cennym środkiem. Na wypadek, gdyby czasy pogorszyć się miały, Rząd będzie natychmiast prosił Izbę o przyjęcie tej ustawy.

Odnośnie do uwag Pernerstorfera o funduszu wiedeńskiego szpitala powszechnego, wywodzi Prezydent Ministrów, że Cesarz Józef utworzył fundacyę na 2000 łóżek, zaś z funduszu tego założono cztery szpitale, które obejmują 4100 łóżek, a liczba ta prawdopodobnie jeszcze wzrośnie. (*Żywe brawa*).

Wniosek komisyi przyjęto wielką większością, poczem Izba przystąpiła do dalszej rozprawy budżetowej.

Wiedeń, 26 czerwca. *Fremdenblatt* wywodzi w artykule pełnym zapału, że pobyt eskadry angielskiej na wodach Adryatyku jest serdeczną odpowiedzią na pamiętne zeszłoroczne odwiedziny floty austro-węgierskiej na wodach angielskich. Serdeczne słowa Najjaśniejszego Pana obudzają stosunek przyjazny obu Państw, stosunek ugruntowany na wspólnych celach i interesach. Oba Państwa spotykają się także we wspólnych dążeniach na Wschodzie, a dążeniami temi są: utrzymanie pokoju, popieranie samodzielnego rozwoju poszczególnych państw i zapobieganie wszelkiemu wybuchowi. W trosce o utrzymanie pokoju na Wschodzie spotyka się Anglia całkiem naturalnie także z trójprzymierzem, które jedynie dla tego celu zawiązane zostało. Wypadek w Rjece może się tylko przyczynić do tego, aby nie spisaną a mimo to przypieczętowaną przyjaźń ponownie światu przypomnieć i odwieczną sympatyę narodów obu Państw utrwalić.

Wiedeń, 26 czerwca. Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika uchwaliła przedłożyć walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów do zatwierdzenia ugodę z Rządem, zawartą w sprawie upaństwowienia tej kolei. Dyrektor generalny br. Sochor, został kooptowany do Rady zawiadowczej, będzie jednak nadal pełnił funkcye generalnego dyrektora.

Wiedeń, 26 czerwca. Powszechny kongres pocztowy wybrał jednomyślnie Waszyngton jako miejsce następnego zebrania się kongresu.

Delegat Stanów Potter oświadczył, że ma upoważnienie do zaproszenia członków kongresu do Waszyngtonu.

Kongres zamknięty zostanie prawdopodobnie z początkiem lipca.

Praga, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Politik* donosi, że klub młodoczeski dowiedziawszy się, że dep. Vaszaty zamierza zabrać głos przy rozdziale budżetowym „przyczynienie się do wspólnych wydatków“ zebrał się na naradę i uchwalił jednogłośnie (na zebraniu nie było Vaszatego) zabronić mu przemawiać wraz z zagrożeniem, że gdyby nie zastosował się do tej uchwały klub podczas jego przemówienia opuści demonstracyjnie salę. Pomimo to p. Vaszaty przemawiał. To spowodowało klub do odbycia bezzwłocznie konferencyi, na której upoważniono p. Tilszera do złożenia znanego oświadczenia a zarazem poruszono myśl wykluczenia Vaszatego z klubu. Stosunki w klubie są w ogóle nadzwyczaj naprężone.

Grac, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) W stanie zdrowia hr. Hartenau nastąpiło pogorszenie; lekarze skonstatowali wrzód w żołądku i dla tego zaniechano projektu kuracyi w Karlsbadzie.

Wielki Warazdyn, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Biskup Schlauch ofiarował 100.000 zł. na fundacyę, której celem ma być pielęgnowanie uczuć religijnych i oświaty ludowej

Pola, 26 czerwca. Z okazyi zapowiedzianego przybycia Najj. Pana do Poli, ogłosił burmistrz do ludności odezwę, wystylizowaną w słowach patryotycznych, a oznajmiającą ludności wielce radosny i zaszczytny wypadek odwiedzin

Moskwa, 26 czerwca. W. książę Włodzimierz z małżonką przybył tu wczoraj dla zwiedzenia wystawy francuskiej.

Belgrad, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) W tych dniach zbiegło do Zemunia 41 dezerterów serbskich; jako powód ucieczki podają nieludzkie obchodzenie się przełożonych z szeregowcami. Minister wojny zarządził surowe śledztwo.

Belgrad, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Król Aleksander ukończy w niedzielę składanie egzaminu z przedmiotów gimnazyalnych, a w przyszły wtorek wyjedzie w towarzystwie regenta Proticza na Peszt i Wiedeń do Paryża. Król nieodwiedzi podczas wakacyi swej matki.

Sofia, 26 czerwca. Doktor Czaczew, i były pułkownik Kiselow, poszlakowani o udział w zamordowaniu Bełczewa, zostali ponownie uwięzieni. Przedsięwzięto ponowne rewizye domowe. Władze są obecnie w posiadaniu pozytywnych dat o spisku. Proces rozpocznie się prawdopodobnie za miesiąc. Uwięzieni swego czasu adwokaci Kaźabow i Wulczew internowani są w miastach prowincyonalnych.

Sofia, 26 czerwca. Trikupis wyjechał do Wiednia, zkąd uda się do Marienbadu. Trikupis konferował podczas pobytu swego w Sofii ze Stambułowem, Grekowem i innymi mężami stanu.

Bułgarski *attaché* wojskowy w Belgradzie, major Dymitrjew wyjechał na swoje stanowisko.

Berlin, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Prasa tutejsza omawia uroczystości w Rjece i podnosi z zadowoleniem serdeczność stosunków między Austryą a Anglią.

Kiel, 26 czerwca. Cesarz niemiecki przybył tutaj.

Bazylea, 26 czerwca. W tunelu Boetzberg nastąpiło wczoraj wieczorem zderzenie się pociągu osobowego z towarowym. Konduktor i jeden z urzędników pocztowych są ciężko ranni, pewien Anglik odniósł lekką ranę w głowę.

Paderborn, 26 czerwca. Profesor Simar z Bonn wybrany został biskupem Paderbornu.

Paryż, 26 czerwca. Zgromadzenie około 6000 pomocników piekarskich uchwaliło urządzić bezzwłocznie zmowę i oświadczyło się za zniesieniem biur pośredniczących w wyszukiwaniu zajęcia. Strejkujący chcieli następnie udać się w pochodzie z rozwiniętą chorągwią cechową na plac giełdy robotniczej. Policya wkroczyła w celu rozpędzenia pochodu. Przyszło do dość poważnych zajść. Piekarczyczy rozprószyli się i udali się w końcu pojedynczo na plac giełdy.

Paryż, 26 czerwca. Senat przyjął projekt ustawy o zniżeniu ceł zbożowych według stylizacyi uchwalonej przez Izbę deputowanych. Ustawa wejdzie zatem w życie d. 10 lipca.

Paryż, 26 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła 439 głosami przeciw 104 odesłać rządowi do ponownego zbadania projekt ustawy, zatwierdzającej akta kongresu brukselskiego w sprawie państw Congo. Ribot zgodził się z tą uchwałą Izby.

Paryż, 26 czerwca. Sąd policyi poprawczej skazał niejakiego Schmiedera za szpiegostwo na pięć lat więzienia i grzywnę 3000 fr. Schmieder został oskarżony, że sporządzał fotograficzne zdjęcia z fortów paryskich do użytku rządu niemieckiego.

Paryż, 26 czerwca. Zdaje się, że zmowa czeladzi piekarskiej nie stanie się ogólną albowiem dzisiejszej nocy odbywała się robota w znacznej części mniejszych piekarni zwykłym trybem. Na wszelki jednak wypadek skonsygnowano wojsko.

Bruksela, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Rada generalna belgijskiego stronnictwa robotniczego rozesłała do robotników wszystkich krajów okólnik z zaproszeniem na międzynarodowy kongres socyalistyczny. który odbędzie się w Brukseli d. 18 sierpnia.

Bruksela, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Balon *Patrie* pękł w powietrzu. Aeronauta Gautier i dwaj jego towarzysze spadli i zginęli na miejscu.

Bruksela, 26 czerwca. Pomiędzy robotnikami fabryk cementu w Niel zapanowało wielkie wzburzenie a to z powodu obniżenia płacy. Przeciw strejkującym wystąpiła żandarmerya przyczem była zmuszoną użyć broni. Aresztowano kilkunastu ekscedentów. Zdaje się, iż spokój zostanie wkrótce przywrócony.

Londyn, 26 czerwca. *St. James-Gazette* donosi: Stan zdrowia Gladstona budzi poważne obawy z powodu recedywy influenzy.

Londyn, 26 czerwca. Ślub cywilny Parnella z panią O'Shea odbył się wczoraj na prowincyi. Za dni kilka nastąpi ceremonia kościelna w Londynie.

Konstantynopol, 26 czerwca. W Odunluk, miejscowości o godzinę drogi od Brussy, uprowadzili zbójcy dwóch poważnych mieszczan z Brussy. Żandarmerya tropi zbójców. Szczegółów tego wypadku brak.

Konstantynopol, 26 czerwca. Dywizyoner Hassan-Edib basza zamianowany został generalnym gubernatorem wilajetu Yemeńskiego i komenderującym VII korpusu armii w miejsce Ismaiła-Hakki baszy.

Wiedeń, 26 czerwca. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 23 czerwca: banknoty w obiegu 293,887.000 złr. (o 1,088.000 zł. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 243.609.000 zł. (o 262.000 zł. więcej); portfel 140,072.000 złr. (o 725.000 złr. mniej); lombard 19,975.000 zł. (o 41.000 zł. mniej), zapas w bankuotach 54,770.000 zł. o 653.000 zł. mniej).

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 26 czerwca 1891.

H. Zorża.

Pp. T. Sołdraczyński z Kulowic, L. Müller z Reichenbergu.

H. Europejski.

Pp. S. Kwiatkowski z Kołomyi, H. Weiser z Sassowa.

H. Angielski.

Pp. B. Listowski z Nadyb, H. Kłosowski z Romanowa.

Teatr letni.

W piątek dnia 26 czerwca 1891.

Cagliostro w Wiedniu

operetka w 3 aktach F. Zella i R Geneégo.
Muzyka Jana Straussa.
Przekład A. Kitschmana.

Osoby:

Akt I.

Uroczystość ludowa na tureckim szańcu

Aleksander Cagliostro . . pan Myszkowski
Lorenza Feliziani . . pani Skalska
Hr. Stefan Fodor, węgierski gwardzista . . . pan Laskowski
Baron Lieven, rotmistrz . pan Jamiński
Hr. Prinzenstein . . pan Nowicki
Markiz Centifoli . . pan Chudkówski
Pani Adami . . . pani Kasprowiczowa
Emilja, jej siostrzenica . pani Radwan
Blasoni słudzy Cagliostra . pan Skalski
Giowani „ . . pan Swiecki
Emanuele „ . . pan Łomiński
Francesco „ . . pan Senowski
Seweryn, kuglarz . . pan Gasiński
Eufrozyna, jego żona . . pani Łomińska
Herkules, ich syn . . pani Trompeteur
Danninger, mieszczanin . pan Koncewicz
Babetta, jego żona . . panna Weiglówna
Pfannberger . . . pan Gamski
Buchmajer sierżant . . pan Kiczman
Werner, kapral . . . pan Stauber
Fellner . . . . pan Siemiński
Roznosicielka gazet . . panna Wilkus
Kelner . . . . pan Nowakowski
Preclarz . . . pan Müller
Handlarz salami . . pan Jasiński
Kati dziewczęta . . . pani Michlewiczowa
Resi „ . . . pani Gilewska
Johann Tyrolczycy . . pan Kornażyński
Sepp „ . . . pan Pietraszewski
Józef „ . . . pan Mielnicki
Lorenz „ . . . pan Pasternak
Liza Tyrolki . . . panna Drzewiecka
Pepi „ . . . panna Hendrich
Fanni „ . . . pani Piwońska
Marie „ . . . panna Mielniczek

Muzykanci, żołnierze, urzędnicy, mieszczanie, mieszczanki, chłopcy i dziewczęta styryjskie, dziewczęta i praczki wiedeńskie, kwieciarki, studenci, przekupnie, kelnierzy, murzyni, lokaje, cyganie.

Miejsce działania: pod tureckiemi szańcami na przedmieściu Wiednia. Rok 1783.

Akt II.

W laboratoryum czarnoksiężkiem Cagliostra

Cagliostro . . . pan Myszkowski
Lorenza Feliziani . . pani Skalska
Hr. Fodor . . . pan Laskowski
Baron Lieven . . . pan Jamiński
Hr. Prinzenstein . . pan Nowicki
Markiz Centifoli . . pan Chudkowski
Pani Adami . . . pani Kasprowiczowa
Emilja, jej siostrzenica . pani Radwan
Seweryn, kuglarz . . pan Gasiński
Daminger . . . pan Koncewicz
Pfanberger . . . pan Gamski
Blasoni słudzy Cagliostra . pan Skalski
Giovani „ . . pan Swięcki
Emanuele „ . . pan Łomiński
Francesco „ . . pan Senowski
Księżna krakowiczka . . mały Zinner
Jaque, jej siostrzeniec . . pan Taszyński
Mieszczanka . . . pani Gilewska
Kati . . . . pani Michlewiczowa
Kucharka . . . panna Krawczyk
Pani Kikshuber mieszczanki . panna Rutkowska
Pani Wallfischer „ . panna Ruczkal
Pani Puppenheimer „ . pani Wilkus

Lokaje, murzynki, krzyżownicy, duchy, postacie w lustrze czarodziejskiem, tancerze tancerki.

Miejsce działania: Laboratoryum Cagliostra i sala balowa.

Akt III.

Jasnowidząca

Cagliostro . . . pan Myszkowski
Lorenza Feliziani . . pani Skalska
Pani Adami . . . pani Kasprowiczowa
Emilja jej siostrzenica . pani Radwan
Hr. Fodor . . . pan Laskowski
Baron Lieven . . . pan Jamiński
Markiz Centifoli . . pan Chudkowski
Hr. Prinzenstein . . pan Nowicki
Blasoni słudzy Cagliostra . pan Skalski
Francesio „ . . pan Senowski
Gioramus „ . . pan Swięcki
Seweryn kuglarz „ . . pan Gasiński
Kamerdyner . . . pan Jasiński

Goście, służba, laufry, tragarze, warta.

Miejsce działania: Sala ogrodowa u pani Adami w Erdberd.

Tańce: w akcie 2 „Menuet“ odtańczy Corps de ballet i „Wielkie Pas“ z baletem „Excelsior“ wykona panna Erminia Seregni primaballerina opery Scala w Medjolanie.

Reżyser baletu pan Fr Żymirski.

Początek o godzinie pół do 8-mej wieczór

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.
9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.
9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja
3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.
2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.
4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 czerwca 1891.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213	216 —
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	242 —	245 —
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	312 —	315 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100 70	101 40
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108 90	109 60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98 50	99 20
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98 90	99 60
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	— —	— —
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97 60	98 30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95 50	96 20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99 60	100 30
4 pr. wa. los. w 56 l.	95 —	95 70
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60 —	62 —
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52 —	54 —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49 —	52 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93 50	94 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101 50	102 20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104 50	— —
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98 50	99 20
„ „ „ 4 „ „	91 50	92 20
5. Losy miasta Krakowa	21 50	23 50
„ „ Stanisławowa	26 25	28 25
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 48	5 59
Napoleondor	9 20	9 35
Półimperyał	9 50	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 46
„ „ papierowy	1 34¼	1 36¼
100 marek niemieckich	57 20	57 80

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 24 czerwca 1891

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 40	92.60
luty-sierpień	92 55	92.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.45	92.65
kwiecień-październik	92.45	92.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.—	134.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149.25	149.75
„ „ 1864 po 100 złr.	179.—	179.50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.—	179.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.—	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.90	111.10
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.45	102.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	105.25
Galicyi	104.75	105.25
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.10	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	159.30	159.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298.25	298.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	612.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	312.-	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	213.60	214 10
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1018.—	1022.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.—	89.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	289.—	291.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2860.—	2870.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215.25	215.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	243.—	245.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	291 —	291.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	109.75	110 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.—	200.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.30
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	101.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	96.25	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.30	99.80
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.80
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.--
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104 50	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100'40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.20	99.70
detto (Jarosław-Sokal	95.50	95.75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.—	84.80
z r. 1884	91.50	92.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.25
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	187.—	187.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.75	57.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123.--	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.--	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.--	22 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.80	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.90	12.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60·50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	51.50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117.05	117 35
Paryż za 100 fr.	46 30.—	46.35 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.27.--	9.28 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 16668 (3481 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności pod l. 131/133 w Załubinczu położonej lwh. 65 tej gminy objętej Józefy recte Anastazyi Starczewskiej w 5/10 częściach, Filipa Schwarca w 2/10 częściach wreszcie nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Starczewskiego w 3/10 częściach własnej odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż wyż wymienionego ciała hipot. w jednym terminie mianowicie w dniu 11 sierpnia 1891 o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 32 zł. 80 ct. aw.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 25 kwietnia 1891.

L. 5773 (4124 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie w kwocie 494 zł. 16 ct. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 144 na Władyczu w Przemyślu położonej dłużnika Mayera Kannera własnej ciało tabularne stanowiącej w dniu 6 sierpnia 1891 i 10 września 1891 zawsze o godz. 10 rano w biurze Nr. 1 tutaj w sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 23210 zł. wyprowadzona.

Wadyum 2321 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny realności, mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych ustanowiony jest kurator w osobie dr. Blumenfela z substytucyą dr. Hillela z Przemyśla.

Przemyśl, 23 maja 1891.

L. 3356 (4050 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Lany Verständig w tut. Sądzie sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 693 gm. Sokołów objętej dłużnika Uschera Weinmana własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 5 sierpnia i 10 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Wachmann Schindelheim w Sokołowie.

Wadyum wynosi 10 zł.

Sokołów, 27 maja 1891.

L. 7213 (3670 1—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1891 i w dniu 17 września 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż położonych w Ponikwi całej realności od lk. 9, 2/12 części ciała hipot lwh. 197 i 1/28 części ciała hip. lwh. 199 według wyk. hip. l. 9 ,197 i 199 ks. gr. gm. kat. Ponikiew Michała Okruty własnych na zaspokojenie wierzytelności Maryanny Okruta w kwocie 95 zł. zpn.

Na pierwszym terminie realności te tzlko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania 81 zł. 25 ct., 3 zł. $12^1/_2$ ct. i 69 zł. 44 ct.

Wadyum 10 prc. tej ceny.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest kandydat notaryalny Roman Armatys w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, 25 stycznia 1891.

L. 3190 (4076 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 120 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicz. w Rudkach w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż $^1/_2$ posiadłości lwh. 117 gm. kat. Laszki zawiązane objętej dłużnika Iwana Leszczyszyna własnej i całej realności wyk. hip. l. 141 gm. Laszki zawiązane objętej Hryńka Skabary własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 5 sierpnia 1891 i 9 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi dla połowy pierwszej realności 474 zł., zaś dla drugiej realności 1000 zł.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jacek Zyborski w Rudkach.

Wadyum wynosi 10 prc.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki, dnia 31 maja 1891.

L. 2797 (3929 1—3)

W Wadowickim Sądzie obwodowym odbędzie się 6 sierpnia i 10 września 1891 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy dóbr tabularnych Klecza dolna część II. lwh. 393 Hermana Hupperta własnej na zaspokojenie pretensyi Bernarda Mandowskiego w kwocie 3000 zł. zpn.

Cena szacunkowa tej połowy dóbr wynosi 3184 zł. $40^1/_2$ ct.

Wadyum licytacyjne 319 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Marek adw. w Wadowicach.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Wadowice, 9 maja 1891.

L. 2348 (4097 1—3)

Dnia 10 sierpnia 1891 i dnia 14 września 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod C. N. 35 w Skałacie wyk. hip. 269 objętej w sprawie Isaka Goldberga przeciw oświadczonym spadkobiercom Efroima Grünberga. Mojżeszowi Izakowi, Salamonowi i Dawidowi Grünbergom tudzież Chaji Goldberg o 400 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1750 zł.

Wadyum 175 zł.

Przy pierwszym terminie realność za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Gerschona Margulesa w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 25 marca 1891.

L. 5988 (3945 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 500 zł. wa. na rzecz Toni Rappaport odbędzie się dnia 11 sierpnia 1891 i dnia 15 września 1891 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż sumy 630 zł. względnie 420 zł. wa. zpn. w stanie biernym $^4/_6$ części i $^7/_{12}$ części realności pod lk. 181 w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 683 ks. gr. gm. kat. Tarnopol objętej zahipotekowanej.

Cena wywołania poniżej której suma ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 630 zł., względnie 420 zł. aw. i 400 zł.

Wadyum 63 zł. i 40 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 9 kwietnia 1891 prawo nadzastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek, powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Horowitza a p. adw. dr. Blausteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 23 maja 1891.

L. 6048 (4127 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Sanoku oznajmia w termininach 9 lipca 1891 i 4 sierpnia 1891 odbędzie się uchwałą tegoż Sądu z dnia 15 grudnia 1890 l. 16109 dozwolona i ogłoszona egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 23 gm. Prusiek objęta dłużników Walentego i Maryanny Dembickich własna na rzecz Celiny Okołowicz jako matki i opiekunki mał. Zygmunta, Malwiny i Antoniny Okołowiczów pod warunkami poprzednio ogłoszonymi.

Sanok, dnia 8 maja 1891.

L. 2205 (4132 1—3)

Sąd Rozwadowski ogłasza' że na zaspokojenie wierzytelności Eliasza Pfeffera w kwocie 63 rubli ros. zpn. odbędzie się w dniach 14 lipca 1891 i 18 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 11 w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż 1/5 części realności w. hl. 79 Jastkowicach objętej Kaźmierza Bieleckiego własnej.

Cena wywołania 134 zł. 40 ct.

Wadyum 13 zł. 44 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 1 czerwca 1891.

L. 1915 (4128 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Radziechowie pto 338 zł. 53 ct. aw. zpn. odbędzie się na dniu 20 lipca 1891 i 24 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem licytacya należącej do Józefa Charaka majętności Charakówka objętej 541 wyk. hip. majętności tabularnych c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie.

Cenę wywołania stanowi kwota 8415 zł. 57 ct. aw.

Poręczne 841 zł. 55 ct. aw.

Wyciąg hipot. i resztę warunków przetargu wolno przeglądnąć w registraturze.

O tem zawiadamia się też wszystkich wierzycieli hipotecz., którzyby po dniu 5 marca 1891 nabyli jakie prawo hipoteczne na sprzedać się mającej majętności, lub którymby uchwała niniejsza, albo też późniejsze w sprawie tej zapaść mające uchwały należycie doręczone nie zostały na ręce ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Kołaczkowskiego w Złoczowie z substytucyą adw. Rożankowskiego w Złoczowie.

Złoczów, 16 maja 1891.

L. 4638 (4129 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Suchera Jollesa w kwocie 130 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 28 lipca 1891 i dnia 1 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika Ben deta Jupitera własnej w Bukaczowcach położonej wyk. hip. l. 189 objętej.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków, protokół opisu i oszacowania są złożone w sądzie do przejrzenia, a dla wierzycieli tych którzyby po dniu 14 czerwca 1885 jako dniu wystawienia wypisu hipot. prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Burzyńskiego kuratorem w tej sprawie.

Bursztyn, dnia 20 sierpnia 1890.

L. 2566 (4033 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wyk. hip. ks. gr. dla gm. Brzeżany l. 1287 karty C. poz. 2 pretensyi c. k. uprz. galic. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 119 zł. 67 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 5 sierpnia 1891 i 9 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 311/302 w Brzeżanach położonej wyk. hip. ks. gr. dla gm. Brzeżany l. 1287 własność Abrahama Herza Thaler w jegoej połowie i Breiny Thaler względnie jej spadkobierców Frimet Thaler, Izraela Joela Thaler, Etti Thaler zam. Schrift, Scheindli Menii dw im. Fitzer i Władysława Lewickiego w drugiej połowie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 4488 zł.

Wadyum ustanowione na kwotę 448 zł.

Ta realność sprzedawana będzie przy pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś przy drugim terminie i niżej ceny wywołania jednakowoż nie niżej trzeciej części takowej.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 26 stycznia 1891 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr Schätzla ze substytucyą p. adw. dr. Czajkowskiego jako też zapomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 6 czerwca 1891.

L. 2718 (3489 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 7 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 września 1891 nawet poniżej takowej licytacya 1/6 części realności wyk. hip. l. 449 ks. gr. gm. kat. Białe objętej Grzegorza Partacz własnej na rzecz Salamona Katza pto 29 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 81 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania tj. 8 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

O czem się zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. do rąk ustanowionego tus. uchwałą do l. 9964/90 kuratora Konstantego Klimkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 19 marca 1891.

L. 2717 (3485 1—3)

W tut. Sądzie odbędsie się o godz. 10 rano dnia 7 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 września 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hip. l. 9 i połowy realności wyk. hip. l. 8 ks. gr. gm. kat. Pletenice objętych dłużnika Michała Barana własnych pto 100 zł. aw. zpn. na rzecz Salamona Katza.

Cena wywołania co do pierwszej realności 165 zł. aw., co do drugiej połowy realności 69 zł. 60 ct. aw. stanowią.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. Registraturze.

O czem się zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. do rąk ustanowionego tus. uchwałą do l. 2925/90 kuratora adw. dr. Kohla.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 19 marca 1891.

L. 7041 (3672 1—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1891 i w dniu 17 września 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż w Ponikwi położonych całej realności pod lk. 154,' 1/3 części realności lwh. 324 i 4/32 części realności lwh. 365 według wyk. hip. l. 154, 324 i 365 ks. gr. gm. katastr. Ponikiew śp. Jana Targosza własnej na zaspokojenie wierzytelności Jana Książka w kwocie 90 zł. zpn.

Na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową, lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania razem 413 zł. 92 ct.

Wadyum 42 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Malec w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, dnia 25 stycznia 1891.

L. 14235 (4064 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, ze na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiego Towarzystwa zalicz. w kwocie 126 zł. realności lwh. 80 Antoniego Gniewka 238 Wojciecha i Maryanny Kocików,, 82 Błażeja Pałuckiego, 232 Józefa i Kunegundy Pałuckich własnych w Janowicach położonych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a to: 7 sierpnia 1891 i 4 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realności 80 i 238 sprzedane będą razem za cenę wywołania 4690 zł., następnie realności 82 i 232 razem cena wywołania 1760 zł. poniżej których w terminie pierwszym realności sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi dla pierwszych realności 469 zł., dla drugich 176 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego.

Tarnów, 9 czerwca 1891.

L. 1444 (3995 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 sierpnia 1891 i 11 września 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 56 w Trzemeśni położonej, według lwh. 55 ks. gr. tejże gm. objętej Sebastyana Podmokłego własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 102 zł.

Cena wywołania 589 zł. 79 ct.

Wadyum 59 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 21 kwietnia 1891.

L. 10897 (4114 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Michała Hartla przeciw masie spadkowej Antoniego Glińskiego do rąk oświadczonego spadkobiercy Mikołaja Glińskiego w kwocie 4000 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniach 6 sierpnia 1891 i 3 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. $179^3/_4$ we Lwowie, objętej wyk. hip. 130 III. dziel. ks. gr. gm. Lwów Antoniogo Glińskiego, względnie jego masy spadkowej własnej, że cena szacunkowa wynosi 10670 zł. 76 ct., zaś wadyum 1067 zł. 7 ct., że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na drugim zaś terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, że dla wierzycieli hipot. z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub tychże spadkobierców, tudzież dla tych wierzycieli, którzy po dniu 3 maja 1891 prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którym uchwały sprawy tej dotyczące nie mogłyby być z jakiegobądź powodu doręczone, ustanowiono kuratorem adw. dr. Lehmana, a jego zastępcą adw. dr. Starczewskiego, wrzeszcie że wyciąg hipot., akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć można.

We Lwowie, dnia 13 czerwca 1891.

L. 2268 (4092 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 sierpnia 1891 i 4 września 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 223 w Sulkowicach położonej, według lwh. 190 ks. gr. tejże gm. objętej Józefa Bargieles własnej na rzecz galic. Zakł. kred. ziems. w likwidacyi o 200 zł. aw.

Cena wywołania 1400 zł. aw.

Wadyum 140 zł. aw.

Wyciąg hipot. i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 5 maja 1891.

L. 2384 (4093 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza iż w dniach 3 sierpnia 1891 i 4 września 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 49 w Porębie położonej, według lwh. 51 ks. gr. tejże gminy dłużników Maryanny z Woźniaków Skórowej i Maryanny ze Szydlaków Woźniakowej własnej na rzecz galic. Zakładu kred ziems. w likwidacyi o 400 zł. aw.

Cena wywołania 1000 zł. aw.

Wadyum 100 zł.

Wyciąg hipot. i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 2 maja 1891.

L. 2669 (4080 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 87 zł. 60 ct. aw. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/6 części realności wh. 14 ks. gr. gm. kat. Zalesie objętej na imię Jana Glivy zaintabulowanej w dniach 3 sierpnia 1891 i 31 sierpnia 1891 o 10 godz. rano.

Cena wywołania 681 zł. 67 ct.

Wadyum 69 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 3 czerwca 1891.

L. 1443 (3998 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1891 i 7 września 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 11 w Juczycach położonej, według lwh. 51 ks gr. tejże gm. objętej Bartłomieja Chmielarczyka i Anny z Godzików Chmielarczykowej własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 100 zł. aw.

Cena wywołania 802 zł.

Wadyum 81 zł. aw.

Wyciąg hipot. i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sadowej.

Myślenice, dnia 27 kwietnia 1891.

L. 1442 (3996 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1891 i 7 września 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 176 w Myślenicach położonej, według lwh. 235 ks. gr. tejże gm. objętej Jana Sowińskiego ojca i małż. Jana Sowińskiego syna, tudzież Maryi z Biernatków Sowińskiej własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 150 zł.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 27 kwietnia 1891.

L. 1007 (4108 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 275 zł. 15 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tut. Sądzie w dniach 16 lipca i 20 sierpnia 1891 o godz 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościań. pod ld. 75 wyk. hip. l. 217 gm. Podhorodyszcze objętego, dłużników Mikołaja, Hryńka, Iwana i Piotra Szurtak własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 541 zł. poręczne 55 zł., i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszch wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 17 marca 1891.

L. 1203 (4107 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Berischa Leiby Krieg w kwocie 97 zł. 23 ct. wa. zpn przeprowadzoną zostanie w tut. Sądzie w dniach 16 lipca 1891 i 20 sierpnia 1891 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 2/8 części realności pod ld. 584 wyk. hip. l. 258 gm. Bóbrka objętej i 2/4 części ciała hip. wyk. hip. l. 259 tej samej gminy objętego, dłużniczki Maryi Szarawskiej własnych z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 25 zł. i 50 zł., poręczne 3 zł. i 5 zł, i że powyższe części realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 12 marca 1891.

L. 1445 (3997 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1891 i 7 września 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 24 w Jurczycach położonej, według lwh 50 ks. gr. tejże gminy objętej Piotra Wojcickiego własnej na rzecz powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach o 104 zł.

Cena wywołania 731 zł. 82 ct.

Wadyum 74 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 26 kwietnia 1891.

L. 3889 (4091 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 7 w Husiatynie położonej wedle wyk. hip. 673 i 674 ks. gr. dla tejże gm. dłużnika Arona Wachsa własnej na zaspokojenie pretensyi ks. Jana Bojarskiego w kwocie 100 zł. zpn. dnia 20 lipca 1891 i dnia 17 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie li tylko za cenę szacunkową 1350 zł. lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej, jednak zawsze najmniej za cenę pokrywającą długi hipoteczne na powyższej realności ubezpieczone.

Wadyum wynosi 135 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którzyby po dniu 23 maja 1890 tj. po wydaniu wyciągu hipot. prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza i następne zapaść mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła kuratorem Władysława Zawadzkiego z Husiatyna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Husiatyn, dnia 4 czerwca 1891.

L. 3792 (4098 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 26 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya 3/8 części realności l. 101 według wyk. hip. 89 ks. gr. gm. Rypiany objętych Dańka Krawców własnej na rzecz Srula Lieba pto 55 zł.

Cena wywołania 336 zł.

Wadyum 33 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. Registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Konstantego Teliszewskiego c. k. notaryusza w Turce.

Turka, dnia 27 kwietnia 1891.

L. 2484 (4099 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 lipca 1891 powyżej ceszacunkowej zaś dnia 26 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 128/274 według wyk. hip. 665 ks. gr. Turka Samuela Kirschnera własnej na rzecz Ichla Richtera pto 900 zł. zpn.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. Registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Stanisława Granatowskiego.

Turka, dnia 24 marca 1891.

Kuratele.

L. 4989 (4038 3—3)

Łucynę Pryjmę z Rusinia uznano głupkowatą.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Słotwińskiego gospodarza tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 7 sierpnia 1890.

L. 3698 (4051 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu podaje do wiadomości, że z powodu śmierci Wojciecha Rolka dotychczasowego kuratora Franciszka Slęzaka za marnotrawcę uznanego, ustanowiono dla tego marnotrawcy kuratorem Jędrzeja Kubika ze Suchorzowa.

Tarnobrzeg, dnia 3 kwietnia 1891.

L. 7834 (4065 3—3)

Piotr Guguł z Podzameczka uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Wojciecha Sosnowskiego z Podzamebzka.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 26 maja 1891.

L. 6549 (4066 3—3)

Hrycia Hrynia z Wierzbiąża uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Hrycia Szymków z Wierzbiąża.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 13 października 1890.

L. 9849 (4070 3—3)

Nykoła Uhryńczuk z Przerośla uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Mykietyszyna z Przerośla.

C. k. Sąd powiatowy

Nadwórna, 26 września 1890.

L. 225 (4071 3—3)

Wasyl Iwanyszyn z Hawryłówki uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Nykołę Hrynyszyna z Hawryłówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 17 stycznia 1891.

L. 1514 (4072 3—3)

Kuryło Typusiak z Pasiecznej uznany umysłowo chorym.

Kuraterem ustanowiono Nykolę Typusiaka z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadworna, 16 lutego 1891.

L. 6432 (4077 3—3)

Iwan Medwid z Lisiatycz uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 31 marca 1888 l. 3822 uznany za chorego na umyśle i postawiony pod kuratelę.

Kuratorem mianowany Fedio Kuryłyszyn z Pietniczan.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, 18 maja 1888.

L. 4685 (4095 3—3)

Daniel Perczyński z Husakowa uznany umysłowo chorym a kuratorem ustanowiono Szymona Perczyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 18 maja 1891.

L. 4768 (4109 2—3)

Za upoważnieniem c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 6 czerwca 1891 l. 7642 uznaje się Mojżesza Abrahamowicza, karaitę, rolnika z Załukwi umysłowo chorym, a kuratorem dla niego ustanowiono Samuela Abrahamowicza w Załukwi.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 20 czerwca 1891.

Upadłości.

L. 22012 (4120 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że do całego majątku ruchomego i majątku nieruchomego Szymona Józefa 2 im. Blasberga, kramarza we Lwowie, o ile takowy w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. up. z 1869 obowiązuje, położony jest, konkurs wierzycieli otwarty został.

Kierownictwo tego konkursu powierza się Radcy c. k. Sądu krajowego p. Lewickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zarządcą tymczasowym masy rozbiorowej ustanawia się Chaima Gutmana kupca we Lwowie zamieszkałego, wzywając oraz wierzycieli, aby przy przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swoje wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowieni innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1891 o godz. 10 przed południem w biórze nr. 12 Sądu tutejszego.

Ktokolwiek chce wystąpić z pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową jeżeli już tego dotąd nie uczynił, zgłosić w tym Sądzie krajowym stosownie po przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże skutków prawnych przed upływem 20 lipca 1891 i podać ją na terminie w dniu 3 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed połpdniem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią spór już wytoczony był.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swojemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Z c. k. Sądu krajowego.

We Lwowie, dnia 13 czerwca 1891.

L. 3957 (4123 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Towarzystwa zaliczkowego w Białej, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacyi zostającego w Białej, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Apolinary Góra c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Jan Cieszyński w Białej ze substytucyą p. adwokata dr. Ferdynanda Peterka tamże.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 7go lipca 1891 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 3 sierpnia 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 2go września 1891 o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w myśl §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków „wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt został by kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“

W Wadowicach, dnia 21 czerwca 1891.

L. 33 (4125)

Do likwidacyi przez Józefa Grossa pod dniem 26 maja 1891 l. 4441 dodatkowo zgłoszonej wierzytelności w kwocie 23 zł. 26 ct. do masy upadłej Markusa Redlera, wyznaczam termin w mem biurze nr. 26 na dzień 10 lipca 1891 i na takowy wszystkich wierzycieli wzywam.

C. k. Sąd obwodowy.

Brzeszów, 13 czerwca 1891.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 23229 (4101 3—3)

Na posadę expedytora przy ck. urzędzie pocztowym w Koropcu w powiecie Buczackim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Z płacą rocznych 200 zł.,

ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i,

wynagrodzenia 450 zł. za codzienne jazdy posłańcze między Kropcem a Niżniowem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 lipca br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 19 czerwca 1891.

L. 42882 (4138 1—3)

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie została opróżnioną posada pomocnika sługi urzędowego z płacą rocznych 250 zł. aw. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym.

Celem obsadzenia tej posady rozpisuje się niniejszem konkurs, z uwagą, że na tę posadę mają prawo pierwszeństwa aspiranci wojskowi posiadający odpowiednią kwalifikacyą i zaopatrzeni certyfikatami w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. pp.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane najdalej do 31 lipca 1891 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi w czynnej służbie zostający w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, wszyscy zaś inni kandydaci w drodze właściwej władzy cywilnej.

Odnośne podania mają być zaopatrzone w następujące dowody.

1. znajomość czytania i pisania w językach krajowych.

2. fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków służbowych (świadectwo lekarskie).

3. nieposzlakowanego zachowania się pod względem moralnym i politycznym.

4. austryackiego poddaństwa, aspiranci zaś wojskowi mają dołączyć wyż wspomniany certyfikat wojskowy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 czerwca 1891.

L. 498 (4134 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego a matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych w ck. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie ewentualnie na taką samą posadę w innym zakładzie.

Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (dz. u. p. N. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. N. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum ck. Rady szkolnej kraj. najpóźniej do dnia 5 lipca 1891.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 22 czerwca 1891.

L. 5045/pr. (4133)

Posada radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami VI. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 22 lipca 1891 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 22 czerwca 1891.

L. 1832 (4135 1—3)

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego w Wiśniczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę majstra piekarskiego przy tymże Zakładzie.

Posada powyższa połączona jest z roczną pensyą 600 zł. aw. płatną w miesięcznych ratach z dołu bez prawa do emerytury.

Ubiegający się o tę posadę obowiązani są swoje uzdolnienie świadectwami udowodnić.

Pierwszeństwo mieć będą ci kompetenci, którzy swoje uzdolnienie jako byli wojskowi piekarze przy wojskowych magazynach wykażą.

Termin do wniesienia podania na ręce Dyrekcyi oznacza się najdalej do 31 lipca b. r.

Wiśnicz, dnia 24 czerwca 1891.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Wyroki prasowe.

Z. 138 (4027)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1891, Z. 524 4313, die Weiterverbreitung der Nummer 5036 der Zeitschrift: L'Indipendente" vom 12 Mai 1891 wegen des Artikels: II divieto del concorso ginnastico" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1891, Z. 529 4351, die Weiterverbreitung der Nummer 5037 der Zeitschrift: L'Indipendente" vom 13 Mai 1891 wegen des Artikels: „Pena di morte" und „Per un nostro sequestro" nach § 65 a St. G. und § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1891, Z. 572 4547, die Weiterverbreitung der Nummer 5044 der Zeitschrift: L'Indipendente" vom 21 Mai 1891 wegen der Artikel: „La lega nazionale" und „Una scuola italiana" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1891, Z. 5064185, die Weiterverbreitung der Nummer 3408 der Zeitschrift: „Il Piccolo della sera" vom 9 Mai 1891 wegen des Artikels: „L'Indirizzo della emigrazione polacca alle Nazioni europee" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1891, Z. 532 4356, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Dr. Stefano Lallici". Adriatico, Orientale, Giulianova Prem. Stab. Tip. del Commercio 1891 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Mai 1891, Z. 533 4379, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Nella fausta occasione delle auspicate Nozze Mosettig-Pelosi" ,Trieste, Maggio 1891, V. C. Tip. Augusto Levi edit. nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1891, Z. 567 4541, die Weiterverbreitung der Nummer 124, der Zeitschrift: „Gazzetta Piemontese"vom 5/6 Mai 1891 nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1891, Z. 568 4542 die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „L'Eco delle Alpe Giulie" vom Mai 1891 nach den §§ 58 c, 63, 64 65 a, 300 und 302 St. G. und § 2 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Mai 1891, Zahl 566 4528, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Unione Ginnastica Trieste. Concorso di ginnastica e scherma". Litografia E. Honig succ. e B. Linossi nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1891, Z. 587 4584, die Weiterverbreitung der Druckschriften: „Regolamento-Programma del concorso di scherma fra dilettanti italiani", 15—16 Maggio 1891 und 17—18 Maggio 1891. Coi Tipi di Tomasich, Trieste, nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1891, Z. 569 4543, die Weiterverbreitung der Nummer 21 Mai der Zeitschrift: „Nasa Sloga" vom 21 1891 wegen des Artikels „Imenovanje u sudstvu" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Mai 1891, Z. 591 4623, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Aurelio Saffi e le provincie italiane soggette all' Austria, scritti editi ed inediti con prefazione di Giovanni Bovio. Editore il Circolo Garibaldi di Trieste 1891" nach §§58 c, 63, 64, 65 a und 305 St.G. verboten.

Z. 140 (4082)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Fachblatt der Drechsler, Organ für Socialpolitik und Fachinteressen" vom 18 Juni 1891 in dem auf der Seite 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Die Mandatsniederlegung des Gehilfenausschusses der Drechsler" in der Stelle von „Wir zweifeln nicht . . . ." bis zum Schlusse das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 Juni 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1658 (4104 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Kleina w sprawie spadkowej po Nuchemie Klein kuratorem Kelmana Bluma z Ryglic.

Tuchów, 20 kwietnia 1891.

L. 3518 (4117 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Wiśniowskiego, że w sporze Walentego Skowrona przeciw nim o zapłacenie kwoty 126 zł., kuratorem ad actum dlań Jędrzej Gaweł ze Sieklówki dolnej ustanowiony został, któremu tutejszo Sądowy wyrok z 5 marca 1891 l. 1555 dla pozwanego przeznaczony doręczonym został.

Jasło, dnia 10 czerwca 1891.

L. 465 (4112 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Selingera, iż Hersch Lorberbaum wniósł przeciwko niemu pozew sumaryczny z dnia 27 stycznia 1891 do l. 465 o zapłacenie kwoty 100 zł., że w sprawie tej termin do rozprawy sumarycznej się wyznacza na dzień 10 sierpnia 1891 o godzinie 9 przed południem, i że dla pozwanego został ustanowiony kuratorem Moses Bernstein z Medenic.

Jest zatem rzeczą pozwanego albo na termin się jawić, albo wcześnie przed terminem ustanowionemu kuratorowi udzielić odpowiednią informacyę i pełnomocnictwo, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej wszystkie z tąd wynikłe skutki prawne sobie winien będzie przypisać.

Medenice, dnia 15 czerwca 1891.

L. 14718 (3639 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie wzywa tych, którzy zagubiony przez p. Julię Nowakowską kwit zastawniczy nr. 99 na zastawioną we filii banku hip. w Krakowie 5 prc. äst. Boden. Credit los z r. 1880 ser. 3667 nr. 82 w rękach mają, ażeby takowy w ciągu roku, 6 tygodni i 3 dni przedłożyli, gdyż inaczej takowy za nieważny uznany i żadnych skutków nieposiadający uważany będzie.

Kraków, 29 kwietnia 1891.

L. 8111 (3621 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca z pobytu Mateusza Rączkiewicza, Maryę Olszowską, Apolonię Jaconiową, Annę Dańkową i Leopolda Rączkiewicza, że w sprawie hipotecznej dotyczącej wydzielenia z wykazu hipotecznego l. 268 Chełm parcel l. 546 i 547 i intabulacyę praw własności na rzecz Wojciecha Migdała ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Serafińskiego w Bochni i temuż rezolucyę z 15 lipca 1890 l. 8111 doręczono.

Bochnia, 15 lipca 1890.

L. 10378 (3620 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Wojciechowskiego, że na podanie Abrahama i Anny Gebbergerów z 4 grudnia 1889 l. 12778 o dopuszczenie dowodu ku wiecznej pamięci co do praw własności realności lw. 130 Bochnia objętej kuratorem adwokata dr. Serafińskiego w Bochni ustanowiono.

Jest tedy rzeczą Jakóba Wojciechowskiego o swym pobycie donieść inaczej rozprawa z kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Bochnia, 9 września 1890.

L. 2278 (3647 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Horodence wzywa Annę Nawalkowską ażeby do roku od daty ogłoszenia edyktu wniosła deklaracyę do spadku po Maryi 1o Nawalkowskiej 2o Kiparuk zmarłej 6 lipca 1872 w Horodence bez pozostawienia testamentu a to po rygorem §. 131 patentu spadkowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 8 marca 1891.

L. 5327 (3675 2—3)

Dukielski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Więcka, że celem doręczenia mu rezolucyi z daty poniżej wymienionej, zezwalającej na intabulacyę prawa zastawu dla reszty sumy 3 zł. 45 ct., na jego realności na rzecz Mojżesza Feniga, ustanowił dlań kuratora w osobie Floryana Minkusiewicza notaryusza w Dukli.

Dukla, dnia 27 września 1890.

L. 3047 (3680 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia Ksenię Mokrzycką, że przeciw niej dnia 25 kwietnia 1891 do l. 3047 Jędruch Znaleziony pozew o intabulacyę prawa własności do parceli gruntowej l. 1860/1 wykazem hipotecznym l. 288 gminy Dąbrowica objętej wniósł.

Gdy miejsce pobytu Kseni Mokrzyckiej nie jest wiadome, ustanowiono dla niej Jacka Fedurka z Dąbrowicy kuratorem i pozew wspomnianemu kuratorowi doręczono. Wzywa się zatem Ksenię Mokrzycką, aby ustanowionemu kuratorowi służących do obrony środków dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Sieniawa, 9 maja 1891.

L. 2447 (3762 2—3)

Na prośbę Jonasza Schela, któremu zaginęło pokwitowanie c. k. urzędu podatkowego w Nowym Sączu jako urzędu depozytów politycznych z dnia 9 września 1884 art. 464 podpisane przez pp. Strojnowskiego i Dobrowolskiego i pieczęcią zaopatrzone, stwierdzające, iż Jonasz Schel złożył w tymurzędzie podatkowym kaucyę składającą się z części zapisów długu państwa z d. 1 lipca 1868 nr. 70558, 198558, 428970, 432610, 576459, 802782 po 100 zł. z bieżącemi kuponami, tudzież z gotówki 24 zł. na zabezpieczenie praw wysokiego rządu i dotrzymania przez Jonasza Schela ebowiązków z powodu podjętych przez niego w roku 1884 robót konserwacyjnych na gościńcu rządowym, wzywa się wobec wszystkich, którzyby rzeczony kwit posiadać mogli, aby takowy w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni przedłożyli, gdyż inaczej kwit ten na powtórne żądanie Jonasza Schela zostanie uznany za umorzony i wszelkich prawnych skutków pozbawiony.

Nowy Sącz, 9 maja 1891.

L. 20179 (3788 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Samuela Jokl de praes. 27 kwietnia 1891 l. 16419 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem czterech sztuk kuponów od 4 pr. listu zastawnego gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie ser. V. nr. 14395 w dniach 31 grudnia 1890, 30 czerwca 1891, 31 grudnia 1891, 30 czerwca 1892, płatnych i wzywa wszystkich, w których ręku powyższe kupony znajdować się mogą, ażeby te kupony w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni co do kuponów zapadłych od ostatniego ogłoszenia edyktu, zaś co do kuponów zapaść mających w przeciągu tego czasu od dnia zapadłości każdego kuponu licząc, w Sądzie okazali, ileże w razie przeciwnym kupony te na żądanie proszącego za umorzone uznane zostaną.

We Lwowie, dnia 30 maja 1891

L. 13895. (3624 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie zawiadamia, że dnia 14 października 1889 zmarł we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Antoni Sieradzki, emerytowany sekretarz c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Ponieważ tut. Sąd niema wiadomości, czy i kto do spadku po tym zmarłym pozostałego ma jakowe prawa, przeto wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie jakie prawa do tego spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili takowe w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasowo kuratorem adw. dra Roberta Czajkowskiego z substytucyą adw. dra Karola Gottlieba się ustanawia z tymi przeprowadzonym i tym tylko przyznanym zostanie, którzy się do tego spadku oświadczą i swoje prawa wykażą, gdyby się nikt nie oświadczył, s[illegible] względnie część takowego nieprzyjęta, bezdziedziczna Wysokiemu Skarbowi przyznaną zostanie.

Lwów, 21 maja 1891.

L. 3162 (3673 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Jordana, że Benjamin Weiss i Itta Grumet jako opiekunka nieletnich Mordka i Jośka Grumetów wytoczyli przeciw niemu pozew o 319 zł. aw. zpn. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Jana Bachmana aptekarza w Bukowsku któremu doręczono wszystkie w tym oporze zapadłe a niedoręczone uchwały.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 28 kwietnia 1891.

L. 300 (3674 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Aleskandrę z Chlebojko Jarosz, że dla niej ustanowiono kuratorem adw krajowego dr. Ornsteina w Brodach, któremu doręcza się ts. uchwałę z dnia 2 lipca 1886 l. 10686 dozwalającą wpis prawa własności do jednej czwartej części ciała hypotecznego wykazu 99 gminy Korsowa Aleksandry Jarosz z Chlebojków własnej na rzecz Wasyla Rewuckiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 13 marca 1888.

L. 4647 (3669 2—3)

Do spadku po śp. Łukaszu Dekantym na dniu 18 października 1865 w Czerniłowie mazowieckim bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pozostałego, powołany między innymi także nieznany z miejsca pobytu syn Michał Dekanty 31 lat liczący.

Wzywa się przeto Michała Dekantego ażeby w przeciągu roku od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu deklaracyę do spadku ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie wniósł, inaczej bowiem spadek ten z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie adw. dr. Csillika w Tarnopolu ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Tarnopol, dnia 3 marca 1891.

L. 14978. (3638 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Kornguta, że celem doręczenia mu ts. rezolucyi hipotecznej z dnia 25 listopoda 1890 l. 41355, w sprawie hipotecznej realności lwh. 135 w Nowej wsi Narodowej położonej, ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Kazimierza Smolarskiego w Krakowie, i poleca Zygmuntowi Korngutowi, by swemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, lub też innego pełnomocnika w obrębie tut. Sądu zamieszkałego Sądowi przedstawił.

Kraków, 1 maja 1891.

L. 27273 (3667 2—3)

C. k.Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 29 stycznia 1890 zmarł w Dąbrówce Szczepanowskiej Maciej Kot bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu Jana Koła i Maryannę Guratowską by w przeciągu roku jednego licząc od niżej wyrażonego zgłosili się w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Wawrzeńcem Noskiem.

Tarnów, dnia 24 grudnia 1890.

L. 3309 (3618 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Michała Borkowskiego Agnieszkę Marcocińską, Maryannę Borkowską i Jana Stemberta, że Jan Komarnicki wniósł przeciwko nim pozew o wykreślenie z wykazów hip. 419 i 493 obejmujących dobra Uroż i Łopuszną prawa zastawu dla 1/3 części sumy 12000 złp. i że do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono im kuratorem adw. dr. Justyna Witza ze substytucyą adwokata dr. Irzyczka-Maciejowskiego.

Sambor, 28 kwietnia 1891.

L. 3051 (3779

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 9 maja 1891 l. 2705 wpisano dnia 23 maja 1891 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę Izaka Tabak dla przedsiębiorstwa dzierżawy propinacyi i młyna w Knihyniczach, której właściciel Izaak Tabak w Knihyniczach zamieszkały tę firmę swem pełnem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Brzeżany, 30 maja 1891.

L. 22638 (4140 1—3)

C. k. Sąd Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że spadkobiercy Dawida Mechla 2 im Zuera: Józef Eliasz 2 im.: Zuer, Scheindla Weinreb, Jakób Meszulem 2 im. Zuer i Ryfka Zuer przeciw Jakubowi Weinreb (junior) pod dniem 10 czerwca 1891 l. 22638 pozew o wyeliminowanie sumy wekslowej 300 zł mk. z ts. tabeli płatniczej l. 5602/58 rozdzielającej cenę kupna realności pod lk 181 2/4 we Lwowie, pomiędzy wierzycieli hipotecznych wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego wyznaczono dziewiędziesięciodniowy termin do wniesienia pisemnej obrony.

Ponieważ miejsce pobytu Jakóba Weinreba (junior) nie jest wiadome, zatem ck. sąd krajowy do zastępywania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Henryka Gottlieba z substytucyą adw. kraj. dr. Waldmanna kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 13 czerwca 1891.

L. 9544 (4141 1—3)

C. k. Sąd pow. deleg dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Salomonowi Aschkenazemu, że przeciw niemu przez Maryę Frankel pozew o zapłacenie kwoty 36 zł. 56 ct. wyniesionym został.

Gdy życie i miejsce pobytu Salomona Aschkenazego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Liiewicza a tegoż zastępcą adw. dr. Sietnic-go i powyższy pozew wyznaczając termin rozpr wy drobiazgowej na dzień 3 sier- 18[illegible]1 o godzinie 4 po południu w sali mianowanemu kuraturowi się doręcza.

Wzywa się zatem Salomona Aschkenazego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 23 lutego 1891.

L. 10059 (4103 1–3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Władysława Weryka Darowskiego w Przemyślu o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Przemyślu na Zasaniu pod lk. 159 w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej 948 o powierzchni 31 kwadratowych sążni, z parceli gruntowej 2358/1 o powierzchni 550 kwadratowych sążni, czyli łącznie 581 kwadratowych sążni, a graniczącej na wschód i na północ z gruntem PP. Benedyktynek, na zachód z uliczką z traktu węgierskiego prowadzącą, na południe z realnością Grzegorza i Lorencyi Dyddalewiczów, iż c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże ces. król. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 września 1891 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 września 1891 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 listopada 1891 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron mieć miejsca nie ma.

Lwów, dnia 6 maja 1891.

Z. 20103 (3875 1—3)

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte in Lemberg wird hiemit jeder Besitzer des mit der Unterschrift des Ausstellers noch nicht versehenen, an eigener Ordre ausgestellten, über 600 fl. ö. W. lautenden, an Moses Reiner adressirten und von ihm acceptirten ultimo Mai 1891 in Lemberg zahlbaren Wechsels de dato Lemberg den 27 März 1891 aufgefordert, den obigen Wechsel dem hiesigen Gerichte binnen 45 Tagen von dem Fälligkeitstage dieses Wechsels, das ist längstens bis zum 15 Juli 1891 dem hiesigen Gerichte vorzuzeigen und seine Rechte darauf auszuweisen, als sonst dieser Wechsel für amortisirt und nichtig erklärt werden wird.

Lemberg, am 30 Mai 1891.

L. 12784 (3791 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w sprawie Izraela Izaaka Maasa przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Hirschowi Holländrowi i Feidze Hollenderowej ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Hirscha Holländra kuratora w osobie adw. dr. Doboszyńskiego z substytucyą adw. dr. Chmurskiego i wzywa go przez edykta, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Kraków, 15 maja 1891.

L. 10740 (3795 1—3)

C. k. Sąd krajowy na skutek podania Eugenii Aisen de praes. 19 marca 1891 l. 7498 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do losu gminy miasta Krakowa nr. 64173 z dnia 5 październikka 1872 na 20 zł. opiewającego i wzywa każdego kto wyżej opisany los w swem posiadaniu ma, aby się w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz 3ci w Gazecie urzędowej zgłosił, ten los okazał i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu licząc od rzeczywistego dnia płatności losu tenże nieistniejący i za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej uznany będzie.

Kraków, 1 maja 1891.

L. 4391 (3798 1 - 3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż Jan Hellstien wniósł 10 kwietnia 1891 dol. 4391 prośbę o wdrożenie postępowaia z ust. z 16 lutego 1883 l. 20 dz. pp. celem uznania Franciszka urodzonego 5 lipca 1827 Józefa Piotra urodzonego 31 maja 1829 i Lorenzaurodzonego 30 maja 1832 Hellsteinów synów Laurentego za zmarłych.

W skutek tego wzywamy tychże niewiadomych z życia i pobytu lub ich spadkobierców, lub też inne osoby, ktoreby o nich jaką wiadomość miały, ażeby do roku od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. Ilnickiemu o pobycie donieśli względnie jakichkolwiek wiadomości o nich podali, gdyż inaczej po upływie tego terminu do uznania tychże za zmarłych przystąpimy.

Kołomyja, 18 kwietnia 1891.

L. 3748 (3786 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę ks. Józefa Ludwińskiego de praes. 17 grudnia 1890 l. 54153 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do kuponu płatnego w dniu 31 grudnia 1892 z kwotą 25 zł. od 5 prc. okresowego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego ser. III. nr. 1572 na 1000 zł., co do kuponu płatnego w dniu 31 grudnia 1895 z kwotą 25 zł. od 5 prc. okresowego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego ser. III. nr. 8460 na 1000 zł., wreszcie co do kuponów płatnych z kwotą 12 zł. 50 ct. w dniach 31 grudnia 1893, 30 czerwca 1894 i 31 grudnia 1894 od 5 prc. okresowego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego ser. IV. nr. 1308 na 500 zł. i wzywa wszystkich, w których ręku powyż wymienione kupony się znajdują, ażeby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia płatności każdego z tych kuponów Sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie kupony te na ponowną prośbę strony interesowanej zaumorzone uznane zostaną.

We Lwowie, 7 lutego 1891.

L. 5455 (3721 1—3)

W dniu 25 stycznia 1890 umarł w Baranowie Ignacy Klich bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu jego syna Karola Klicha Sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł deklaracyę do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z Marcinem Madejem, jako kuratorem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 8 maja 1891.

L. 20236 (3789 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Jędrzeja Stawarskiego, Jana i Annę Kauczynskich lub Kawucińskich, ze życia i miejsca pobytu nieznanych względnie nieznanych ze ich życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonastępców, że kuratorem dla nich adw. dr. Czarnika ze zastępstwem przez adw dr. Tabaczyńskiego ustanowiono z powodu wytoczonego przeciw nim przez Jana Klimowicza pozwu o 5/6 części realności 662 1/4 we Lwowie położonej, że przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi informacyę udzielić, do swej obrony służące kroki uczynić i o tem sąd zawiadomić.

Lwów, 30 maja 1891.

L. 2389 (3745 1—3)

Wzywa się nieobecnego Michała Sawulaka, by do roku zgłosił się do spadku po śp. Marku Sawulaku dnia 7 stycznia 1890 w Wasylkowie z pozostawieniem kodyclu z dnia 7 czerwca 1882 zmarłym, gdyż rozprawa spadkowa z jego kuratorem Franciszkiem Skupskim będzie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 2 kwietnia 1891.

L. 8637 (3751 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej Wielickiej przeciw Julii Mutko wej pto 100 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu Jana Mutki ustanowiono kuratorem adwokata p. Dziewońskiego w Wieliczce i temuż rezolucyę z dnia 20 sierpnia 1888 l. 4321 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 28 lutego 1891.

L. 11904 (3796)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych przy firmie „Sprzedaż piwa w butelkach i beczkach w Krakowie J. Ripper,“ że po śmierci dotychczasowego właściciela Rippera, własność powyższego handlu na podstawie kontraktu z daty Kraków, dn. 21 grudnia 1890 tut. sąd. uchwałą z dnia 23 stycznia 1891 l. 895 zatwierdzonego na Joannę Ripper przeniesioną została, która handel ten pod dotychczasową firmą dalej prowadzić i firmę tę w ten sposób podpisywać będzie, że pod napisaną lub stampiglią wyciśniętą firmą „Sprzedaz piwa w butelkach i beczkach w Krakowie“ — “Flaschen und Fassbier Verkauf in Krakau“ podpisze „J. Ripper“.

Kraków, dnia 9 maja 1891.

L. 3082 (3799 1—3)

Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jędrzeja Janikiewicza, że Towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Limanowy wniosło przeciw niemu pozew o uznanie za zgasłe praw do sumy 6000 zł. na karcie C wyk. hip. części dóbr Szyk I. i Szyk II. l.: 670, 671, 673 intabulowanych.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Bersonowi w Nowym Sączu potrzebnych informacyj udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, dnia 30 maja 1891.

L. 2049 (3802 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem wręczenia rezolucyi tabularnej z dnia 19 listopada 1890 l. 6952 w sprawie Anny Ziatyk przeciw Kościowi Darskiemu z Zachoczewia o wpis prawa zastawu dla sumy 60 zł. zpn. w stanie biernym połowy tegoż realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Zahoczewie objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Kościa Darskiego kuratorem p. Dmytra Ziatyka. wójta z Zachoczewia.

O czem się Kościa Darskiego celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, dnia 24 kwietnia 1891.

L. 5783 (3807 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa nieobecnego Stefana Ciupaka aby w przeciągu roku zgłosił się do spadku swej siostry Barbary Semeniuk zmarłej w Kudryncach 10 stycznia 1887 bez rozporządzenia ostatniej woli lub kuratorowi c. k. notaryuszowi p. Józefowi Zubkowi informacyę udzielił, ileże w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z tymże kuratorem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnice, 14 września 1889.

L. 2047 (3828 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi tabularnej dnia 7 października 1890 l. 6155 w sprawie Chatli Jurmark vel Jarmark przeciw Fedorowi Wichryk o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 3 zł. 60 ct. z pn. w stanie biernym tegoż realności własnej lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Rostoki dolne objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Wichryka kuratorem p. Fedora Góry z Rostok dolnych.

O czem się Fedora Wichryka celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 24 kwietnia 1891.

L. 20027 (3838 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „Leopold Hoffenreich“ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano z tem, że siedzibą tej firmy jest Lwów, a właścicielem tejże Leopold Hoffenreich kupiec we Lwowie.

We Lwowie, dnia 30 maja 1891.

L. 19847 (3839 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „M. Beyer et Comp. Nachfolger Sigmund Wolisch“ z tem zapisano, że właścicielem tej firmy jest Zygmunt Wolisch.

We Lwowie, dnia 30 maja 1891.

L. 3390 (3822)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach na podstawie powziętej przez Towarzystwo zaliczkowe w Białej „Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków w dniu 24 maja 1891 uchwały, poleca rejestrowi spółek zarobkowych i gospodarczych, aby na odnośnej karcie zapisał:

1. że „Towarzystwo zaliczkowe w Białej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zostało na podstawie uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków tegoż stowarzyszenia z dnia 24 maja 1891 rozwiązanem;

2. że dotychczasowi dyrektorowie tegoż stowarzyszenia pp. Franciszek Wyspiański i Wincenty Nanke, tudzież zastępca dyrektora p. Józef Adler zostali z urzędowania stale usunięci;

3. że uchwaloną została likwidacya tegoż stowarzyszenia, które odtąd nadal istnieć ma pod firmą: „Towarzystwo zaliczkowe w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi“;

4. że likwidatorami są pp. dr. Jan Rosner i Bolesław Strzelbicki, którzy kollektywnie firmę stowarzyszenia w ten sposób podpisywać będą, że pod stampiglią lub też pod napisem firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi„ umieszczać będą rzeczeni likwidatorowie wspólnie swoje podpisy

Wadowice, 30 maja 1891.

L. 19844 (3837)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „Johann Wallach et Sohn“ z powodu rozwiązania spółki przez śmierć jawnego spólnika Jana Wallacha z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreślono natomiast firmę „Johann Wallach et Sohn“ a po polsku „Jan Wallach i syn“ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano i przy takowej uwidoczniono, że wyłącznym właścicielem tej firmy jest Witołd Wallach.

We Lwowie, dnia 30 maja 1891.

L. 996 (3800)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisał w dniu 21 maja 1891 firmę „Aron Lustig“ przedsiębiorstwo wyrobu wódki i wypasu wołów w Marcinkowicach.

Nowy Sącz, dnia 1 maja 1891.

L. 10983 (4122)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wykreślenie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w skutek uchwały z dnia 29 marca 1883 l. 3277 zaprotokołowanej obecnie zgasłej firmy Mojżesz Hacke kram korzenny i wyszynk słodzonych trunków w Dębicy.

Tarnów, dnia 18 czerwca 1891.

L. 8959. (3661 2—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu ks. Antoniego Jastrzębskiego, względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że przeciw niemu do tut. Sądu wnieśli Marya z Mikułowskich Madeyska i Zdzisław Mikułowski pozew de praes. 5 kwietnia 1891 l. 8959 o wykreślenie sumy 400 złp. i 60 złp. ze stanu biernego realności lk. 448 dz. I. w Krakowie, oraz że jeden egzemplarz niniejszego pozwu doręcza się dla bronienia praw jego ustanowionemu kuratorowi Drowi Walentemu Staniszewskiemu ze substytucyą adw. dra Ławrowskiego w Krakowie, celem wniesienia obrony w w dniach 90 wzywając go, względnie tegoż spadkobierców zarazem, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub tut. c. k. Sądowi krajowemu innego pełnomocnika przedstawili.
Kraków, 10 kwietnia 1891.

L. 3165 (3701 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia Kazimierza Sokalskiego Cumaniu w państwie rosyjskiem w guberni Wełyńskiej zamieszkałego, że przeciw niemu wniósł na dniu 29 lipca 1890 do l. 5104 Hipolit Morawski pozew o oddanie 503 metrów drzewa opałowego lub o zapłacenie jego wartości w kwocie 377 zł. 25 ct. aw. i że dla niego, jako w państwie rossyjskiem przebywającego został ustanowiony kurator w osobie Jana Strzeleckiego sekretarza tutejszego wydziału powiatowego.
Wzywa się więc Kazimierza Sokalskiego by temu kuratowi informacyę udzielił lub innego zastępcę dla siebie ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Cieszanów, 26 maja 1891.

L. 11019 (3792 2—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia zagubionej przez Wincentego Padlewskiego książeczki Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia ograniczoną odpowiedzialnością nr. 349 na udział w kwocie 350 zł. aw. w dniu 9 maja 1876 złożony opiewającej i wzywa wszystkich, którzyby sobie do powyższej książeczki prawa rościli, aby je w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni przed tutejszym sądem tem pewniej wykazali, gdyż po bez skutecznym upływie powyższego terminu książeczka ta na ponowne żądanie Wincentego Padlewskiego za umorzoną uznaną zostanie.
Kraków, 1 maja 1891.

L. 12135 (3793 2—3)
C. k. Sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, że pod dniem 8 maja 1891 l. 12135 Zgromadzeniee Siòstr miłosierdzia podanie wniesło względ m zarządzenia umorzenia wierzytelności 246 złp. na rzecz Jana Jakóba Kurkiewicza, na realności lk. 125 w Krakowie lwh. 987 objętej zgromadzenia Siòstr Miłosierdzia własnej, wpisanej 4 kwietnia 1838.
Wzywa się zatem z miejsca pobytu i życia niewiadomego Jana Kurkiewicza, na rzecz którego wpis ten uskuteczniony został, by w przeciągu roku to jest do dnia 30 czerwca 1892 z pretensyami swemi tem pewniej się zgłosił, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu edyktalnego na żądanie proszącego Zgromadzenia u morzenie tego wpisu zostanie dozwolonem.
Kraków, dnia 22 maja 1891.

L. 11020 (3980 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Markusa Puderbeutla w sporze wekslowym Debory Neugasser przeciw niemu kuratorem adw. dr. Wiktor Szancer, a tegoż zastępcą adw. dr. Holcer w Tarnowie ustanowionym i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 czerwca 1891 l. 11020 doręczony został.
Tarnów, dnia 17 czerwca 1891.

L. 2235. (4058 (3—3)
W dniu 16 grudnia 1885 umarł w Sieniechowie Franciszek Łabuz. Sądowi niewiadomo czy oprócz jego żony przysługują komu więcej prawa do spadku po nim pozostałego. Sąd wzywa zatem tych wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu wnieśli prawo dziedzictwa do tego spadku, zgłosili się, w przeciągu roku wnieśli deklaracyę do spadku przy wykazaniu swego tytułu, gdyż inaczej spadek będzie z tymi pertraktowany i tym przyznany, którzy deklaracyę pownoszą.
Tuchów, 27 maja 1891.

L. 4262. (4069 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu wniesioną została na dniu 14 kwietnia 1891 do l. 4262 skarga Antoniny Bienias przeciw Janowi Maziarzowi o unieważnienie wpisu prawa własności, na którą termin do postępowania ustnego na dzień 10 czerwca 1891 wyznaczony został. Ponieważ miejsce pobytu Jana Maziarza jest niewiadomem, przeto ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Brandta w Mielcu, z którym spór ten przeprowadzonym będzie.
Wzywa się tedy Jana Maziarza, aby na powyższym terminie, albo osobiście stanął, lub pełnomocnika ustanowił, albo też kuratorowi udzielił dowodów tej sprawy dotyczących.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 17 kwietnia 1891.

L. 10228 (3979 3—3)
Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Engla ewentualnie tegoż spadkobierców, że przeciw niemu Leon Cybulski wniósł pozew l. 10228/91 o uznanie wierzytelności 105 zł. wa. na rzecz Izaka Engla tabelą płatniczą z dnia 16 maja 1865 l. 5764 co do kupna połowy realności Nk. 40 w Tarnowie na Zawalu położonej wydaną do zapłaty na I. miejscu przekazanej za zgasłą, i że dla niego dr. Szancer kuratorem ustanowiony został, któremu środki obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika wymienić ma.
Tarnów, dnia 11 czerwca 1891.

L. 15906. (3598 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieznanych z życia i miejsca pobytu Jana Woronę, Ambrożego Woronę, Annę Marfiewicz, Justynę Kusylak, Michała Woronę, Daniela Balaka, Maryannę Hrybak, Maryę Segin, Leopoldynę Turczyńską i Annę Koziołkowską, że ustanowiono dla nich w sprawie Andrzeja Maxymiliana 2 im. hr. Fredro o wykreślenie sumy 600 złr. m. k. zpn. w stanie biernym realności pod lk. $466^1/_4$ i $22^1/_4$ we Lwowie na rzecz Jerzego Balaka zaintabulowanej, kuratora w osobie adwokata Dra Starczewskiego z substytucyą adw. Dra Sietnickiego we Lwowie. Wzywa się ich zatem, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli.
We Lwowie 9 maja 1891.

L. 17782. (3599 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Febrę Dreslę 2 im. Poch z życia i miejsca pobytu niewiadomą, iż tę uchwałę z dnia 22 listopada 1890 L. 48985 przyjętą została do wiadomości sesya połowy pretensyi Mojżesza Schwarza przeciw spadkobiercom Salamona Pocha w kwocie 315 złr. w. a. zpn. na rzecz Izraela Prokocimera i dozwolono egzekucyjne oszacowanie $^3/_4$ części z połowy realności pod lk. 102 m. we Lwowie za hipotekę tej pretensyi służącej dozwolone zostało, tudzież uchwała z dnia 7 lutego 1891 L. 2807, którą zezwolono na intabulacyę Izraela Prokocimera, za właściciela tej pretensyi i że uchwały te doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi w osobie adw. dra Konstantego Lewickiego.
We Lwowie 16 maja 1891.

L. 1779 (3582 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Golinowskiego w sprawie spadkowej po zmarłym 15 marca 1870 w Hołoskowicach Jozefie Golinowskim w celu doręczenia tusądowej uchwały z dnia 4 lipca 1890 l. 10564 i dalszych uchwał sądowych kuratorem ad actum adwokata krajowego dr. Orskiego w Brodach.
O tem uwiadamia się Franciszka Golinowskiego, by się do tegoż kuratora odniósł lub też innego pełnomocnika ustanowił.
C. k Sąd powiatowy.
Brody, dnia 17 lutego 1891.

L. 19846. (3625 3 -3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie, podaje do wiadomości, że na dniu 29 sierpnia 1888 w Wołoskiej wsi zmarła Paulina Wodzińska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Gdy do spadku po ś. p. Paulinie Wodzińskiej powołane są między innymi siostry zmarłej: Felicya Greglewska, Karolina Kamińska i Franciszka Ostapowicz, które obecnie już nie żyją, a z których pierwsza i druga pozostawiły potomstwo sądowi z imienia i miejsca pobytu nieznane zaś z pomiędzy potomstwa jakie trzecia umierając pozostawiła, Leontyna zamężna Zadurowicz i Aleksander Ostapowicz, obecnie już także nie żyją, gdy wreszcie i tychże spadkobiercy z imienia i miejsca pobytu sądowi nie są wiadomi i gdy nieznani są również spadkobiercy, względnie prawnabywcy powołanych do spadku ks. Ernesta Wodzińskiego, Stanisława Wodzińskiego i Mikołaja Ostapowicza, przeto wzywa się wszystkich sądowi z imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania nieznanych spadkobierców, względnie prawonabywców Felicyi Greglewskiej, Karoliny Kamińskiej, Leontyny Zadurowicz, Aleksandra Ostapowicza, ks. Ernesta Wodzińskiego, Stanisława Wodzińskiego i Mikołaja Ostapowicza, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku tego w myśl §. 128 pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854 l. Dpp. 208, by w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie tylko z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie do spadku wnieśli i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali.
Lwów 22 maja 1891.

L. 278 (4144 1 3)

Konkurs.

Z fundacyi gminy miasta Trembowli nadanem będzie stypendyum w rocznej kwocie 50 zł. aw. ubogiemu uczniowi, stale, aż do ukończenia nauk, który z rodziców w Trembowli zamieszkałych pochodzi i szkołe ludową męską w Trembowli z dobrym postępkiem ukończywszy, oddaje się dalszym naukom w szkołach gimnazyalnych, r... nych lub innych przemysłowych w kraju.
Synowie ubogich rękodzielników i rolników trembowelskich mają pierwszeństwo przed innymi.
Kompetenci winni wnieść swoje podania do Magistratu miasta Trembowli najpóźniej do 30 lipca 1891 przy dołączeniu metryki urodzenia, świadectwa szkolnego z ukończonej 4tej klasy szkoły ludowej trembowelskiej, świadectwa ubóstwa i dowodu, że kompetent dalszym naukom w jednej z wymienionych szkół się oddaje.
Magistrat król. woln. miasta.
Trembowla, dnia 19 czerwca 1891.
Burmistrz, dr. Olpiński

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.